

NOWA

## RZECZPOSPOLITA

„Ratujcie Niemcy przed szaleństwem wojny!”

## Bunt pragnących pokoju

Związek kombatantów nawołuje do bojkotu manewrów

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej”)

KOPENHAGA 22.8. Z Berlina donoszą: W niedzielę rano, gdy Berlin obudził się ze snu, zauważono, że wszystkie ulice, zwłaszcza główne w zachodniej części miasta, zasypały się ulotkami, którymi również oklejone były mury domów, szczególnie na Kurfürstendamm i Tauentzienstrasse. Ogromną ilość ulotek rozrzucono również na ulicach „Czerwonego Berlina” tj. w dzielnicy robotniczej — Wedding.

Sensację wzbudziło, iż ulotki te są drukowane na maszynie rotacyjnej, a nie powielane jak dotąd z maszynopisów, co dowodzi, iż autorzy ich rozporządzają odpowiednimi środkami materialnymi na propagandę.

Ulotki zostały wydane przez nielegalny związek kombatantów wielkiej wojny, „Ehmalige Front Teilnehme des Grossen Weltkrieges”.

Odezwy rozpoczynają się stwierdzeniem, że Hitler, podobnie jak Wilhelm II, pragnie pchnąć Niemcy do wojny przeznaczonej na przegranie nim się jeszcze rozpoczęła. Ulotka mówi z ironią o „wielkim sukcesie dyplomatycznym” Führera, który jak ongiś Wilhelm, potrafił w rekordowo krótkim czasie zmobilizować przeciwko Niemcom cały świat.

W dalszym ciągu ulotka za-

rzuca obecnym władcom Rzeszy, że oszukują naród niemiecki, twierdząc, że Czechosłowacja jest osamotniona, podczas gdy stoi z nią Anglia, Francja i Ameryka, która w mowie Roosevelta niedwuznacznie wypowiedziała się w tej sprawie.

Ulotka przypomina nazwiska marszałka Blomberga, gen. Fritscha i innych, usuniętych z

armii za to, że mieli odwagę przestrzegać Führera przed kontynuowaniem polityki prowadzonej Niemcy do katastrofy i twierdzili, że Włochy, jako sojusznik nie przedstawiają dla Rzeszy żadnej wartości, gdyż pomoc ich, zważywszy na brak surowców — i niską wartość militarną armii jest więcej niż problematyczna. Generalowie ci oświadczyli wręcz, że Wło-

chy w razie wspólnej akcji bojowej — będą raczej kulą u nogi niż pomocą.

Armia niemiecka znalazła się obecnie w rękach nieodpowiedzialnych czynników, które prądo wojny, widząc w niej okazję do nowych zaszczytów, orderów i odznaczeń.

Ulotka apeluje do narodu niemieckiego, aby ratował wiel-

kie Niemcy przed rozpadnięciem się na dziesiątki drobnych prowincji, jak to było przed wojną francusko - niemiecką w r. 1870. Nawołuje do demonstracji matki niemieckiej, jeśli nie chcą „by miliony ich synów zginęły za nic, dosłownie za nic! dla fantazji nieodpowiedzialnej polityki”. Autorzy ulotki ostrzegają Niemcy przed ludzeniem się nadzieją wygrania tej wojny, oświadczając, że zwycięscy nie powtórzą więcej błędów z r. 1918 i postarają się, aby tym razem powalone Niemcy nie powstały już więcej.

W zakończeniu ulotka wzywa do bojkotowania wszystkich rozkazów i zarządzeń władz, które mają na celu przygotowywanie narodu do wojny, a więc w pierwszym rzędzie do bojkotu obecnych manewrów. Autorzy ulotki apelują do społeczeństwa, by obaliło system pchający naród niemiecki w odmet nieuchronnego nieszczęścia i klęski.

Bojkot nie musi być czynny — wystarczy najzupełniej, bierny.

„Nie obawiajcie się demonstrować — woła ulotka — moż na rozstrzelać stu ludzi, tysiąc — ale gdy na ulice wyjdą setki tysięcy — nikt do nich strzelać nie będzie! Jest już za 5 minut godzina 12! Ratujcie Niemcy przed szaleństwem wojny!”

Pod ulotką widnieje następujący podpis: „W imieniu milionów okaleczonych, oślepionych, zatrutych gazami i niezdolnych dziś do pracy ołtarz wielkiej wojny — nielegalny związek kombatantów”.

(W.)

(K.)

## Blücher pogodził się z Litwinowem

## „Żadnych ustępstw wobec Japonii”

Uchwały nadzwyczajnej narady na Kremlu

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej”)

LONDYN, 22.8. Z Moskwy donoszą o całkowitym uzgodnieniu poglądów marsz. Blüchera i komisarza dla spr. zagr. Litwinowa. Jak twierdzą osoby dobrze poinformowane Litwinow po dłuższej rozmowie z marsz. Woroszyłowem i gen. Fedko (zastępcą komisarza obrony) dał się przekonać i odstąpił od swego dotychczasowego stanowiska.

W naradzie, która się odbyła następnie na Kremlu, z udziałem Stalina, Mołotowa, Woroszyłowa, Blüchera, Fedki i Litwinowa — zapadło postano-

wienie nie czynienia żadnych ustępstw Japonii, podczas dalszych rokowań. Granice winny przebiegać tak jak wskazują mapy dołączone do układu rosyjsko - chińskiego w Hungczung z 1886 r.

Marsz. Blücher otrzymał wolną rękę w sprawie rozpoczęcia na nowo działań wojennych, gdyby Japończycy naruszyli zawieszenie broni z dnia 11 bm.

Postanowiono również jednoznacznie oddać do dyspozycji marsz. Blüchera dwie eskadry (10 sztuk) „krążowników powietrznych” tj. olbrzymich bombowców, z których każdy zabiera na pokład, oprócz ogromnego zapasu bomb wszelkiego rodzaju, po 40 ludzi załogi. Każdy z tych olbrzymów uzbrojony jest poza tym w 3 szybkozładowe działa i 6 karabinów maszynowych najcięższego typu, oraz eskadrę samolotów „stratosferycznych”, mogących

dokonywać niszczycielskich nalotów z olbrzymiej wysokości i w niestychanie szybkim czasie.

Bezpośrednio po naradzie marsz. Blücher odleciał do Chabarowska.

Obecnie dopiero ujawniły się istotne powody rozpetania krwawych walk o wzgórze Czangkufeng. Jest to wyniosłość, z której dalekonośne baterie mogą trzymać w szachu obie sowieckie bazy na Dalekim Wschodzie: Władywostok i Posjet. Sowieci zmuszeni byli do zaatakowania Japończyków, ponieważ, jak się okazuje, saperzy japońscy rozpoczęli na szczycie Czangkufengu budowę ufortyfikowanych stanowisk artyleryjskich, co jak wyżej zaznaczyliśmy, uczyniłoby bezwartościowymi w znaczeniu strategicznym porty sowieckie.

## W obronie pokoju

(w) Wrażenie kanadyjskiej mowy prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta jest ciągle wielkie w całym świecie. W chwili, gdy tarcia antagonizmów międzynarodowych rozżarzały się w ogień, sygnalizując iskiery na bezczki prochu, jakimi są uzbrojone od stóp do głów państwa współczesne, grożące strasznym wybuchem nowej wojny światowej — słowa te z drugiej półkuli są strumieniem orzeźwiającej zimnej wody na rozżaralę mózgi wszelkiego rodzaju totalistów, którzy polityka wbrew wszystkim zapewnieniom werbalnym prowadzi w prostej konsekwencji do krwawej rzezi.

W ostatnim momencie, gdy już zdawało się, że zbrodnicy o błęd porwie ludzkość, padło na szalę pokoju ważne oświadczenie przedstawiciela najpotężniejszej demokracji na kuli ziemskiej, przechylając na tę stronę wagi dziejową. Jak dawniej wystąpienie Ameryki rozstrzygnęło o końcu wojny, tak obecnie deklaracja Roosevelta może zakończyć okres gorączki przedwojennej.

Amerykański mąż stanu zdaje sobie sprawę z tego, że tu chodzi

o rzeczy niesłychanej doniosłości, o obronę kultury światowej przed zalewem nowożytnego barbarzyństwa. Oświadcza z mocą, że „przy najmniej ta półkula pozostanie potężną i niewzruszoną cytadelą cywilizacji”. Zaznacza, że „jest zdecydowany nie zaniedbać niczego, co mogłoby służyć sprawie powszechnego pokoju”.

W jego oczach epoka, kiedy Ameryka odzęgnywała się od wszelkich sporów europejskich, nie chcąc sobie zaprzętać nimi głowy, skończyła się bezpowrotnie. „My w Ameryce — powiada — nie znajdujemy się już więcej na dalekim kontynencie, którego nie mogą interesować lub którego nie mogą zaszkodzić zamorskie konflikty”.

Jeśli zestawimy tę mowę z deklaracją sekretarza stanu Hulla, który wyraźnie wystąpił przeciwko państwu totalistycznym, jako zagrażającym pokojowi świata, to dojdziemy do wniosku, że stanowisko Stanów Zjednoczonych jest jasne i wyraźne. Wielkie demokracje europejskie mają za sobą całą potęgę gospodarczą i wojenną wielkiej demokracji zaoceanowej,

## Nie w Palestynie, lecz w „diasporze”

## Wojna żydowska rozpoczęta

Krwawe starcie „Poalej Syjonu” ze zwolennikami Żabotyńskiego

Przed kilku dniami świat dowiedział się z ust Żabotyńskiego, że między Żydami dojdzie w Palestynie do wojny domowej. Minęło kilka dni i wojna ta prawie już wybuchła, ale nie w Palestynie, lecz — w Polsce. Zaczęło się w ub. sobotę. W kilku punktach Warszawy członkowie Poalej Syjonu prawicy napadali na trum peldorczyków (zwolenników Żabotyńskiego), bijąc ich i raniąc. Na Twardej 7 ciężko pokrajano nożami Mojżesza Abyssa, którego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Syjonści rewizjoniści zapowiedzieli odwet. W niedzielę ogłosili mobilizację swych członków i w wie-

kszej liczbie udali się na wiec Poalej Syjon, zwołany w teatrze Nowości przy ulicy Bielańskiej. Obie grupy wydały jednodniówki. Poalejsyjonści pn. „W walce”, rewizjoniści pn. „Czyn”. Obie jednodniówki zapowiadają walkę na śmierć i życie.

Jeden z rewizjoniistów dostał się podczas wiecu pod scenę zamierzając zepsuć tablicę rozdzielczą elektryczności, by zgasić światło. Tymczasem go ujęto. Poalejsyjonści zmasakrowali go. Byłby zlinczowany, gdyby nie pomoc towarzyszy, którzy w większej liczbie dostali się pod scenę. Rozgorzała walka. Zaczęto

się bić i na sali. W rezultacie rewizjoniistów z sali wyparto. Odczyt od był się do końca w spokoju.

Na ulicy jednak, po stronie Banku Polskiego zgrupowała się partia Żabotyńskiego. Gdy uczestnicy wiecu wychodzili zanosili się na wielką bitwę. Przeszkodziła jej policja, którą zajęła środek ulicy Bielańskiej wzdłuż i rozdzieliła przeciwników. Po jednej stronie wracali z wiecu poalejsyjonści, po drugiej stały tłumy syjonistów-rewizjoniistów, nazywając przeciwników agentami angielskimi, grożąc nieściami i zapowiadając zemstę.



# W sąsiedztwie Wielkich Niemiec oraz Rosji

Pod powyższym tytułem ukazał się w druku artykuł gen. Wł. Sikorskiego. Artykuł ten jest drugim z cyklu ukazujących się co niedzielę prac, poświęconych dziejom powstania armii polskiej.

Cykl ten wyjdzie na jesieni w języku francuskim i angielskim, jako nowa książka znakomitego stratega, której zapowiedź wywołała na Zachodzie pełne oczekiwania zainteresowanie.

Poniżej zamieszczamy streszczenie tego ze wszech miar interesującego artykułu:

„Polska leży w samym centrum Europy. Od wschodu sąsiaduje z imperium bolszewickim, a od zachodu z wielkimi Niemcami. Część tych ostatnich, Prusy Wschodnie, owoc nieopatrznej polityki naszych przodków, jako kolonia niemiecka z wieków średnich, wiszą nad stolicą państwa, Warszawą, odcięte od Rzeszy właściwej czysto polskim Pomorzem.

„W razie wybuchu konfliktu zbrojnego będziemy walczyli na przeciwniejszym lub przeciwośrodkowym froncie. Niebezpieczeństwo wojny z Niemcami i Rosją zarazem, które groziło Polsce wtedy, gdy znany układ w Rapallo był żywotny, wydaje się być na razie przynajmniej, zażegnane. Czy na stałe — orzec trudno. Rzecz ta zależy od warunków politycznych, a te są zawsze płynne.

Zagadnienie rosyjskie dzisiaj nie istnieje. Na jego miejscu powstaje za naszą ścianą wschodnią groźba bolszewicka, której charakter jest uniwersalny. A zatem Polska nie powinna być odosobniona w swej ewentualnej walce z Rosją sowiecką.

Jest różnica zasadnicza w traktowaniu przez Polskę problemu rosyjskiego i niemieckiego.

Niemcy nie pogodzili się dotąd z ostateczną i definitywną utratą szeregu prowincji. Republika Weimarska reklamowała stale tzw. korytarz gdański, czyli na wskroś polskie Pomorze.

Po roku 1934 reklamacje te przycichły. Nie ustały jednak machinacje, zmierzające do oderwania naszych zachodnich prowincji. Nie ustała propaganda, wskazująca, że naród na tyle zdobywczy co Niemcy, nie zrezygnował ze swych planów imperialistycznych.

Dla ich zrealizowania nie cofa się przed argumentem siły. Polska położona w jego sąsiedztwie bezpośrednim musi się więc liczyć poważnie z tym niebezpieczeństwem, narastającym wraz z umacniającą się potęgą zbrojną i polityczną Trzeciej Rzeszy. Przy pominięciu nam to zresztą teoretyk narodowego socjalizmu Alfred Rosenberg, proklamując otwarcie, obok rozbioru Rosji, zniszczenie kompletne Polski.

Niebezpieczeństwo podobne nie grozi nam od strony Rosji.

Najniekorzystniejsze dla Polski byłoby w przyszłości porozumienie Niemiec z Rosją.

W Trzeciej Rzeszy istnieją koła wpływowe, a w ich rzedzie sfery wojskowe, które nie zarzuciły wcale myśli o zbliżeniu powrotnym do Rosji sowieckiej. W tym kierunku pchają Niemców względy strategiczne.

Surowce rosyjskie mianowicie rozwiązałyby ręce Niemcom, pozbawionym kolonii. Pozwoliłyby im uruchomić na wielką skalę zmotoryzowane wojska pancerne. A bez rozwiązania tego problemu Trzecia Rzesza nie będzie zdolna podjąć walki długotrwałej i z przeciwnikiem poważnym. Jakkolwiek sprawa wygląda na pierwszy rzut oka paradoksalnie — nie należy wykluczać tej ewentualności, w której zasady doktrynalne zostałyby pod porządkowane w Niemczech strategii w imię najwyższego interesu państwowego.

W warunkach obecnych i przy uktadaniu planów wojennych moglibyśmy wziąć w rachubę co najwyżej porozumienie ograniczone z Rosją. Zagwarantowałyby nam ono powinno neutralność tego mocarstwa w dobie konfliktu zbrojnego. Lecz nawet neutralność taka wymagałaby zabezpieczenia granic naszych z Rosją w przyszłej wojnie. I w tym wypadku przeto musieliśmy uwzględnić w swych planach wojennych front drugi, z tym, że przewidywania te i oparte na nich zamiary zmienić można łatwo, gdyby rzeczywistość wy-

kazała, że rachuby nasze są zbyt pesymistyczne.

W wyniku tych rozważań, alternatywa, której mocą Polska liczy się z dwoma przeciwnkami, co wynika z jej położenia geograficznego, jest wytyczną najtrafniejszą dla polskich przygotowań wojennych.

## Dwóch nowych biskupów otrzyma we wrześniu święcenia

We wrześniu odbędą się konsekracje dwu nowomianowanych biskupów.

Konsekracja JE ks. biskupa ordynariusza kieleckiego dra Czesława Kaczmarka odbędzie się w katedrze kieleckiej w niedzielę dn. 4 września br. Konsekratorem będzie JE ks. nuncjusz Apostolski arcybiskup Filip Cortesi. Współkonsekratorami zaś

## Piękna uroczystość akademicka „Silesia semper fidelis” Młodzież śląska święci swe sztandary

KATOWICE 22.8. W niedzielę odbyła się w kościele św. Antoniego w Chorzowie uroczystość poświęcenia sztandaru korporacji „Odra” akademików Górnoślązaków, studiujących na uniwersytecie poznańskim.

Uroczystość zamieniła się w wielką manifestację młodej polskiej intelligen-

cji na Górnym Śląsku. Wzięły w niej udział liczne śląskie korporacje akademickie.

Na uroczystość przybyli księży biskupi: ordynariusz śląski Adamski oraz biskup sufragani ks. Juliusz Bieńczyk. Nadto obecni byli ks. kanonik Brandys, ks. prob. Brandys, woj. śląski dr Grażyński, prezes „Odry” marsz. Grzesik, starosta świętochłowicki Szaliński, prezydent Katowic Szudlarz, grono posłów śląskich i liczni przyjaciele młodzieży akademickiej ze Śląska.

Kościół św. Antoniego pięknie udekorowany, na bramie na tle festonów umieszczono napisy: „Sursum Corda”, „Silesia semper fidelis”.

Uroczystości w kościele św. Antoniego rozpoczęły się o godzinie 9.30. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. biskup Bieńczyk, kreśląc w nim m. in. zadania polskiej inteligencji na Śląsku. Po kazaniu odbyło się poświęcenie sztandaru. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prałat Maślowski. W czasie nabożeństwa śpiewał chór robotników Skarbofermu z towarzyszeniem orkiestry hutniczej. Utalesniony młody tenor śląski z Chorzowa p. Feliks Mateja odśpiewał kilka pieśni religijnych. Uroczystość w kościele zakończyła się odśpiewaniem przez zebranych „Boże coś Polskę”.

Sprzed kościoła ruszył barwny pochód z orkiestrą hutniczą i sztandarami korporacyjnymi na czele na plac przed magistratem chorzowskim. Marszałek Grzesik jako prezes „Odry” złożył wieniec na płycie śląskiego powstańca.

## Pierwszy ogólnopolski Kongres dziecka

W dniach 2-4 października r. odbędzie się pierwszy ogólnopolski kongres dziecka, połączony ze specjalną wystawą, poświęconą zagadnieniom dziecka. Prezydium komitetu ustaliło już porządek obrad kongresu. Jego zebrania plenarne mają się odbywać w sali Domu Katolickiego.

Pierwszy dzień obrad. Niedziela 2 października. Otwarcie kongresu. Referaty: 1) „Dziecko i człowiek dorosły” — dyr. St. Dobrowolski; 2) „Dziecko i rodzina” — prof. J. Cz. Ba-

bicki; 3) „Prawo dziecka do szkoły” — prof. H. Radińska.

Otwarcie pierwszej wystawy krajowej „Dziecko w Polsce” w budynku fabryki Rohn - Zieliński ul. Nowogrodzka 74-76.

Drugi dzień. Poniedziałek 3 października, drugie plenarne zebranie z referatami: 1) „Dziecko w polskim prawie rodzinnym” — prof. dr St. Gołąb; 2) „Zdrowie dziecka” — prof. E. Godlewski; 3) „Wczasy dziecka” — p. Walicka-Chmielewska. Zwiedzanie instytucji opieki nad dzieckiem. Posiedzenie komisji poświęconej zagadnieniu dziecka w polskim prawie rodzinnym. Obrady komisji.

Trzeci dzień. Wtorek 4 października. Obrady komisji oraz konferencja w sprawie dziecka polskiego za granicą. Godz. 12-15 trzecie zebranie plenarne: 1) „Dziecko jako przedmiot troski świata” — Wanda Wójtowicz-Grabinska, 2) Uchwały. Zwiedzanie instytucji opieki nad dzieckiem.

## Nieprzyjemne, a jednak prawdziwe Palestyna kolebką ludów Ku oburzeniu hitlerowców

Jak wiadomo odbywa się obecnie w Kopenhadzie kongres antropologiczny. Podczas kongresu doszło do charakterystycznego incydentu. Oto w czasie wykładu znanego antropologa prof. Weidenreicha, będącego do przewodu hitlerowskiego w Niemczech zarządzającym instytutem antropologicznym w Berlinie, a obecnie pracującym w Chinach, delegacja niemiecka opuściła ostentacyjnie salę obrad.

Prof. Weidenreich w wykładzie swoim wyjaśniał, że według najnowszych badań naukowych kolebką ludów europejskich jest Palestyna. Potwierdzają to ślady znalezione w grotach na górze Karmel.

Największe oburzenie Niemców wywołała część wykładu poświęcona zagadnieniu rasy w ogólności. Prof. Weidenreich twierdził, że tak zwanych czystych ras nie ma. Pewne cechy rasowe są następstwem wpływów o-

środką, w którym ludność przebywa, klimatu i innych czynników. To, co niektórzy uczeni uważają za oddzielne rasy, stanowi jedynie odgałęzienie jednej zasadniczej rodziny narodów.

## Resauracja Kawiarnia Dancing DOLINA SZWAJCARSKA SZOPE NA 3 Wejście bezpł.

Uwaga! Od 4 bm. przygrywa 10-osobowa orkiestra jazzowa pod dyr. kompozytora LEWANDOWSKIEGO. Uroczy zakątek Warszawy. Ceny b. niskie. Leżaki. Otw. od 10 — 23 r.

**IMPERIAL**  
Marżałkowska 56 p. 5-7-9  
**ŻYCIE WE DWOJE**  
„Live, Love Learn”

**RIALTO** P. 6, 8, 10  
GINGER ROGERS  
w nowym, kapitalnym filmie  
**„Blond niebezpieczeństwo”**

**VICTORIA** Marsz. 106 Ost. dni I  
P. 4.-8-10 Zn 2k 1  
**MIRIAM HOPKINS** balkon 1 39  
**POŚCIG ZA KAWALEREM** parter 1 70

**KINO SOKOL** P. 4, 6, 8, 10  
MARSZAŁKOWSKA 69  
**MOJA MALEŃKA**  
**WIELKA MIŁOŚĆ BETHOVENA**  
Harry Baur

**Kino Studio**  
Chmielna 7 Nowy Świat 23/25  
Dziś por. 1, 3, Ceny miejsc popularne  
Czarująca ZARACH LEANDER  
w swej najlepszej kreacji  
w filmie  
**LA HABANERA**  
pocz. godz. 5, 7, 9

**BALTYK** p. 5, 7, 9, 15  
Eleanor Powell  
Nelson Eddy  
w czarującej komedii  
**ROSALIE**

**CENY FILHARMONIA**  
Pocz. 6, 8, 10  
gr. 75  
zł. 1-  
**Wyspa skazańców**

**ADRIA** NASZE STAŁE CENY  
Wierzbowa 7 b. ikon 1 part.  
P. 6-8-10 75 gr 1 zł  
Rewelacja  
**BONITA GRAVILLE** w filmie  
**Pietnastolatka**

**KINO FLORYDA**  
Żelazna 61 p. 4, 6, 8, 10.  
Ceny od 54 gr  
Przy drzwiach zamkniętych  
i Rycerze stepu

**KOMETA** Chłodna 49  
**GASPARONE**  
i rewia

**ATLANTIC** Chmielna 33  
P. 4, 6, 8, 10  
**PRZYGODA W SZANGHAJU**

**COLOSSEUM** P. 4, 6, 8, 10  
Niedz. 12 i 2 poranki  
**CHARLIE CHAN**  
w sensacyjnym filmie  
**ZBRODNIA W MONTE CARLO**

**CASINO** p. cz. 6, 8, 10  
**CZARDASZ**

**SFINKS** Senatorska 29  
pocz. 6, 8, 10  
**Klub Kobiet**  
w roli gł. Danielle Darrieux  
Nasze ceny: 75 gr i 1 zł

**KINO EUROPA** p. 5, 7, 9, 15  
Katarzyna Hepburn i Cary Grant  
w arcywesołej komedii  
**DRAPIEŻNE MALEŃSTWO**

**KINO TON** Puławska 39  
tel. 409-09  
Początek 5.15, 7.15 i 9.15

Dziś premiera!  
podwójny program

**PIERWSZY POCAŁUNEK**  
**MAGICZNY KLUCZ**

BORYS KARLOFF

DZIS, JUTRO 23-go sierpnia o godz.

8.15 wiecz. w teatrze „WIELKIEJ REWII”, Karowa 18 wystąpi słynny

## CHÓR ROSYJSKI

który odśpiewa cały szereg najulubieńszych pieśni ludowych, cudne romanse cygańskie, pieśni syberyjskich włóczęgów w oryginalnych kostiumach. Obrazki z życia zesłańców wg inscenizacji Stanisławskiego. Chór ten czaruje swoimi przepięknymi głosami! Gdy śpiewają, duszę chcieliby całą wyśpiewać, dać każdemu chwilę upojenia i zapomnienia! — Bilety od 99 gr do 5 zł sprzedaje kasa: Karowa 18 i „Orbis”, al. Jerozolimska 39.



# Msza żałobna za „żyjącego“ Niesłychany skandal na Węgrzech

## Bezeczne praktyki hitlerowców

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej“)

PRAGA 22.8. Donoszą z Burdapesztu, że tamtejsza opinia publiczna wzburzona jest niesłychanym skandalem, jaki wywołali węgierscy hitlerowcy, których przywódca Franciszek Szalassy skazany został przed kilku dniami na karę 3 lat ciężkiego więzienia za przygotowanie zamachu stanu.

Zwolennicy jego obeszlą pewnego dnia wszystkie parafie burdapeszteńskie zamiatając na jeden dzień i na jedną godzinę msze żałobne za spójność duszy niejakiego Franciszka Vivant. Jednocześnie przy pomocy ulotek i prasy partyjnej zawiądzano wszystkim węgierskim narodowym socjalistom i sympatykom tego ruchu, że tego samego dnia i tej samej godzinie odbędą się w wszystkich kościołach miasta nabożeństwa na intencję uwolnienia ich „umiłowanego wodza“ Franciszka Szalassy'ego. Jakież było zdziwienie przybyłych do kościoła

wiernych, gdy miast nabożeństwa odprawiono w ich oczach mszę żałobną.

Celem tej całej akcji miało być zademonstrowanie katolickiego (!) charakteru hitlerowskiego ruchu na Węgrzech.

Węgierska prasa katolicka

nie szczędzi najostrzejszych słów hitlerowcom, zarzucając im wręcz uplanowaną na zimno profanację. Należy zaznaczyć, że „vivant“ znaczy po francusku żyjący, a więc odprawiono mszę żałobną za żyjącego. (P.)

## „Biada zwyciężonym...“ Trybunał Stanu dla b. rządów austriackich

BERLIN 22.8. W dzienniku ustaw Rzeszy z dn. 20 sierpnia ogłoszona została ustawa „o odpowiedzialności członków b. austriackiego rządu związkowego, rządów krajowych i ich współpracowników“.

W ustawie tej powiedziano m. in., że członkowie b. austriackiego rządu związkowego, którzy w swej działalności dopuścili się złamania prawa

lub też działalność ich była szkodliwa dla narodu, jak również współpracownicy członków rządu, będą mogli być pociągnięci do odpowiedzialności przed trybunałem stanu w Wiedniu.

To samo dotyczy członków b. rządów krajowych oraz burmistrza miasta Wiednia i ich współpracowników.

Trybunał stanu w Wiedniu będzie miał za zadanie ustalić czy popełnione zostało złamanie prawa lub czy działalność oskarżonych była sprzeczna z interesem ludności“.

Oskarżenie wnoszą będzie w imieniu narodu niemieckiego komisarz Rzeszy dla zjednoczenia Austrii z Rzeszą niemiecką. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy na zasadzie tej ustawy, po stwierdzeniu winy przez trybunał stanu, będzie mógł odebrać

winnym obywatelstwo Rzeszy, pozbawić praw obywatelskich oraz skonfiskować mienie winnych na rzecz państwa.

Członkowie trybunału stanu powołani zostaną przez kanclerza na wniosek ministra spraw wewnętrznych Rzeszy.

W kołach dobrze poinformowanych stwierdzają, że ustawa o pociągnięciu do odpowiedzialności członków b. rządu austriackiego oczekiwana była już oddawna i że na zasadzie tej ustawy, do odpowiedzialności pociągnięte zostaną tylko osoby istotnie — oczywiście w porozumieniu dzisiejszych zwycięzców — wielkich przestępstw w stosunku do prawa.

Francuskie koła polityczne przypuszczają, że Hitler będzie się starał nakłonić Węgry do wspólnego frontu przeciw Czechosłowacji, oraz do zawarcia nowego traktatu handlowego, który zapewniłby Niemcom zwiększoną kontrolę nad życiem ekonomicznym Węgier.

Prasa angielska pisze, że „z Węgry mi jak z zaprzyjaźnionym wasalem Rzesza chce ruszyć w dalszą drogę, w swym ekonomicznym marszu na bliski Wschód“.

We wtorek admirał Horthy z kanclerzem Hitlerem przejadą z Kilonii przez kanał Kiloński na Helgoland. W Kilonii w obecności regenta odbędzie się chrzest trzeciego z kolei ciężkiego krążownika niemieckiego. Matką chrzestną nowego krążownika będzie pani Horthy.

## „Nie mam nic do powieżenia“

PARYŻ, 22.8. Szef lotnictwa francuskiego gen. Vuillemin powrócił do Francji.

Przedstawicielom prasy generał oświadczył, że „nie ma nic do powieżenia“.

## Ofensywa japońska

SZANGHAJ, 22.8. Samoloty japońskie bombardowały wczoraj Uczang. Odrzuca jednak stanowczo propozycję kontroli lotniczej.

SALAMANKA, 22.8. Wojska gen. Franco posunęły się naprzód na głębokość 4 km zajmując ufortyfikowane stanowiska nieprzyjaciela.

W najbliższym czasie rozegra się na froncie Estramadury wielka bitwa do której przygotowania są już na ukończeniu.

## Papież potępia przesadny nacjonalizm

CASTEL GANDOLFO 22.8. Ojciec św. wygłosił do alumnów kolegium propagandy wiary przemówienie na temat „Nacjonalizm a misja“, w którym oświadczył m. in.: „Strzeżcie się wielu rzeczy niebezpiecznych a zwłaszcza przesadnego nacjonalizmu. Bywają bowiem różnego rodzaju nacjonalizmy, tak jak bywają różnego rodzaju ludzkości i osobowości.“

Narody zostały stworzone przez Boga, to też istnieje miejsce dla słusznego, umiarkowanego i ograniczonego nacjonalizmu, sprzymierzonego

z wszelkimi cnotami.

Jednakże — mówił Papież — strzeżcie się nacjonalizmu przesadnego, którym prawdziwego nieszczęścia. Zda się nam niestety, że wszystkie wypadki przyznają nam słusność gdy mówimy o przesadnym nacjonalizmie jako o prawdziwym nieszczęściu wiódącym do sporów, konfliktów, a nawet wojny.

Przesadny nacjonalizm uczyniłby akcję misyjną zupełnie jałową, to też nie tedy wiedzie droga do obfitości łask i kwitnącego apostołstwa.

## Uroczysty pogrzeb ks. Hlinki przy udziale olbrzymich tłumów

RÓZOMBORK, 22. 8. Wczoraj, w niedzielę, odbył się tutaj pogrzeb zmarłego wodza Słowaków, śp. ks. Hlinki.

Dla przewiezienia olbrzymich tłumów uczestników pogrzebu musiano uruchomić 24 specjalne pociągi. Oprócz tego przybyli prawie z całej Słowaczyny pieszo i na wozach rzeszenie wieśniaków słowackich.

W kościele miejscowym odprawiono dwa nabożeństwa żałobne, zaś egzekwie na placu przed kościołem. Trumnę otaczało 300 księży i alumnów z biskupem Spisza i Bratysławy na czele. Nad trumną przemawiał

m. in. w języku słowackim premier Hodža w imieniu prezydenta republiki i rządu.

Wśród przybyłych na pogrzeb zwracała uwagę delegacja polska, którą prowadził sen. Gwiżdż. W imieniu KP przybyli na pogrzeb poseł polski w Pradze Papez i konsul polski z Bratisławy.

Podczas akademii jaka się odbyła w sali rady miejskiej burmistrz miasta dr Mederly oświadczył, że zwłoki zmarłego zostaną złożone w specjalnym mauzoleum na placu im. ks. Hlinki.

## Nowy program gospodarczy Francji Mowa premiera Daladiera

PARYŻ, 22. 8. Premier Daladier wygłosił przez radio programowe przemówienie, transmitowane przez wszystkie państwowe stacje nadawcze.

Nawiązując do swego ostatniego oświadczenia, w którym zapowiedział, że nie dopuści do dalszej dewaluacji franka, ani też do ustanowienia kontroli dewiz. Daladier występując w podwójnym charakterze szefa rządu i ministra obrony naro-

dowej, zauważył, że Francja musi zwiększyć wytwórczość przemysłową oraz zrównoważyć budżet państwa.

„Nie można ograniczyć się do 40-godzinnego tygodnia pracy — mówił premier — wtedy, kiedy w innych państwach pracuje się 60 godzin w tygodniu. (Ażulja ta odnosi się do Rzeszy).“

Daladier zakończył swe przemówienie apelem do Jedności Francuzów

## Militaryzacja portu w Marsylii Wojsko i marynarze wyladowują okręty

PARYŻ, 22.8. Wobec przedłużającego się strajku w porcie marsylijskim i odrzuceniu przez robotników orzeczenia superarbitra — w porcie rozpoczęły pracę oddziały wojskowe i marynarzy, które pod ochroną gwardii lotnej i policji przystąpiły do

wyladowywania i załadowywania okrętów.

Min. pracy Ramadier oświadczył, że jeśli konflikt nie będzie załatwiony polubownie, to rząd rozstrzygnie go autorytatywnie przez wydanie specjalnego dekretu regulującego prace

## Tajemnicze zniknięcie premiera Negrina Odpowiedź gen. Franco na notę Komitetu nieinterwencji

PARYŻ, 22.8. Ogromne zainteresowanie budzi w tutejszych kołach politycznych tajemnicze zniknięcie premiera rządu walenckiego prof. Negrina.

Wojskowy samolot hiszpański, który miał odwieźć Negrina z Zurychu do Barcelony, wylądował na lotnisku w Perpignan, jednak poza pilotem, w samolocie znajdował się tylko podsekretarz stanu w min. spraw wewn. — Mendez, który odmówił wszelkich wyjaśnień na temat miejsca pobytu premiera.

Panuje przekonanie, że Negrin udał się incognito do Paryża i Londynu celem przeprowadzenia rozmów politycznych.

LONDYN 22.8 Ogłoszono tu odpowiedź rządu w Burgos, w sprawie

## Henlein do Hitlera pojechał po instrukcje

PRAGA, 22.8. Konrad Henlein wyjechał w największej tajemnicy do Berlina.

Celem podróży jest złożenie Führerowi sprawozdania z rozmów z lordem Runcimanem oraz otrzymanie instrukcji w sprawie ustosunkowania się do proponowanych przez Runcimana zmian postulatów partii sudeckiej.

## Potworna zemsta zdradzonego meja

Gospodarz ze wsi Zakręt gminy Wiązowna pow. warszawskiego Antoni Darmochwała zastał żonę swą 24-letnią Bronisławę na gorącym uczynku zdrady małżeńskiej. Na widok nadchodzącego Darmochwały przyjaciel Darmochwałowej rzucił się do ucieczki.

Darmochwała dobył rewolweru i strzelił dwukrotnie do żony, trafiając ją, po czym rozplatał jej brzuch nożem na całej długości. Odwieziona do szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie zmarła w poczekalni. Zabójcę aresztowano.

propozycji komitetu nieinterwencji wycofania ochotników.

Rząd gen. Franco oświadcza, że gołów jest wycofać natychmiast 10 tys. ochotników pod warunkiem, że strona przeciwna uczyni to samo, przy czym podkreśla, że obliczenie liczby ochotników po obu stronach jest wręcz niemożliwe.

W dalszym ciągu rząd gen. Franco uzasadnia konieczność przyznania Hiszpanii narodowej pełnych praw kombatanta oraz zgadza się na zagwarantowanie bezpieczeństwa 2 portom

znajdującym się pod władzą rządu walenckiego, celem zabezpieczenia dowozu żywności dla ludności cywilnej. Odrzuca jednak stanowczo propozycję kontroli lotniczej.

SALAMANKA, 22.8. Wojska gen. Franco posunęły się naprzód na głębokość 4 km zajmując ufortyfikowane stanowiska nieprzyjaciela.

W najbliższym czasie rozegra się na froncie Estramadury wielka bitwa do której przygotowania są już na ukończeniu.

## O miesiąc wcześniej Przyspieszony pobór rekruta w Austrii

WIENIEN 22.8. W Wiedniu zarządzone przesunięcie na okres wcześniejszy terminu sta-  
wiennictwa do poboru rocznika

1914, które było przewidziane na czas od 12 do 24 września. Pobór ten rozpocznie się już 24 sierpnia.

## Wobec zalewu żydowskich uciekinierów z Austrii Szwajcaria obsadza granice wojskiem

ZURYCH 22.8. Ponieważ siły policyjne, skonsygnowane na granicy szwajcarsko - austriackiej w celu powstrzymania napływu nielegalnych uchodźców pochodzenia żydowskiego, których ilość przekraczała ostatnio

50 osób dziennie, okazały się niewystarczające — zostały one wzmocnione przez oddziały wojskowej straży granicznej.

Ustanowiono specjalny obóz dla tych uchodźców, w którym znalazło schronienie 150 osób.

## Beduini proklamowali „wojnę świętą“ na rzecz Palestyny

JEROZOLIMA, 22.8 W ostatniej ułtarczej wojska angielskiego z partyzantami arabskimi padło przeszło 200 zabitych i rannych, w czym wielu mścicieli wsi Madid Kroum, którzy brali udział w walce. Wieś ta została całkowicie zniszczona przez nalot 13 samolotów brytyjskich.

Ze względu na ustawiczne utarczki z powstańcami, władze brytyjskie wy-

dały nakaz gaszenia światła na wszystkich drogach Palestyny od godz. 18 do 4 rano.

Nadeszły tutaj wiadomości, że za przykładem Iraku, naczelnicy szepców w pustyniach Syrii i Nedżu proklamowali „wojnę świętą“ na rzecz Palestyny. Siły bojowe Beduinów obliczają tutaj na blisko 40 tysięcy ludzi



# Cień swastyki nad Gdynią

Jak firmy zagraniczne wykorzystują kapitał państwowy, omijając prawo i nie płacąc podatków

GDANSK, 21.8. (tk) Znany jest w Gdyni pięciopiętrowy gmach zagranicznej firmy spedycyjnej „Bergtrans” u zbiegu licy Portowej i Jana z Kolna. Patrząc nań jest łatwo poznać, że Gdynia rozwija się w tempie amerykańskim.

## Sztuczny dług

Ale zainteresowawszy się tym domem i zajrzymy do księgi wieczystej sądu grodzkiego w Gdyni, to w tomie XXX I wyk. 897, widzimy zapisany na tej nieruchomości dług w wysokości 625 tys. złotych z odsetkami 8% rocznie na rzecz... na rzecz bratniej firmy „Bergtrans” w Gdańsku.

Nie byłoby w tym może nic dziwnego, gdyby nie fakt, że budowę gmachu f. „Bergtrans” w Gdyni finansowała centrala w Bergen, w Norwegii. Skądże więc takie uprzywilejowanie Gdańska wobec Gdyni, skoro fundusze budowlane nie pochodzą z subwencji majątkowej gdańskiego oddziału?

Skąd takie faworyzowanie Gdańska?

I to nie tylko w tym jednym wypadku...

Mimo, że wobec centrali w Bergen, oba oddziały w polskich portach są bratnimi, równorzędnymi instytucjami, w praktyce oddział gdański sprawuje nadzór i zbiera zyski z pracy oddziału gdyńskiego.

## 50 proc. zysków zabiera Gdańsk

Zastanawiające są praktyki firmy „Bergtrans”. Np. wszelkie zlecenia spedycyjno-eksportowe firm polskich z głębi kraju, przeznaczone do załatwienia przez port gdyński, sporządzane są na blankietach oddziału gdańskiego w języku niemieckim. Dualizm ten ma dla interesów firmy „Bergtrans” zasadnicze znaczenie, gdyż od każdej umowy z klientem, zaakwirowanej całkowicie przez aparat gdyński, oddział w Gdańsku pobiera 50% należności.

Czy fakt ten może być obojętnym dla komisji dewizowej?

Czy nie powinna zainteresować się tym, na jakiej podstawie oddział gdyński rezygnuje na rzecz gdańskiej filii z połowy swoich dochodów brutto?

Bal! Gdyby to zawsze tylko połowę! Za frachtowanie bunkru (węgiła dla opalania statku) opłacane całkowicie w porcie gdyńskim, pełne 100% pobranej należności przepływa pod okiem komisji dewizowej do Gdańska tylko dlatego, że umowę ze Skarbopolem, głównym dostawcą węgla bunkrowego, ma wyłącznie oddział gdański.

Jak gdyby było co trudnego rozciągnąć ważność umowy z polską kopalnią w Polsce również i na Gdynię. Sztukierka (załadowanie okrętu towarowca), gdzie w rachubę wchodzi tylko praca robotnika portowego, odbywa się również na dobro rachunku oddziału gdańskiego, mimo, że w tej czynności nie bierze on żadnego udziału.

Obecnie przebywa on na wolności za kaucją w wysokości 5 tys. złotych. Od wyroku skazującego założył apelację.

Proces ten wywołał zrozumiałe zainteresowanie w Lidzie.

Oskarżenie popiera wiceprokurator Pawluć.

## Dumański upiera się przy swoich „czynnościach służbowych”

Do wyższej komisji dyscyplinarnej ministerstwa skarbu, wpłynęło odwo-

ku dyskredytować port Gdynię pod względem jego sprawności przeladunkowej, wytwarzając dla portu gdańskiego opinię dużo lepszą. Robotnicy zatrudnieni w f. „Bergtrans” są wyjątkowo źle traktowani.

Rozumiemy, że f. „Bergtrans” może sobie na to wszystko pozwolić. Ale nie rozumiemy, dlaczego władze polskie ten stan rzeczy tolerują. Firma, w której wszystkie kierownicze stano-

wiska obsadzone są przez Niemców i w której w Polsce obowiązuje hitlerowskie pozdrowienie, której udowodniono machlojki przemytnicze, która na każdym kroku dyskredytuje młody polski port wobec zagranicy — musi być raz wreszcie przywołana do porządku, tym więcej, że (jak to w naszej gospodarce bywa) kapitał w większości jest polski, a nawet (słuchajcie! słuchajcie!) państwowy!

# 2.800.000 hektarów torfowisk marnuje się w całej Polsce

Polski Komitet Energetyczny zebrat obfity materiał, dotyczący torfowisk w Polsce. Na podstawie pobieżnych obliczeń mamy w Polsce ponad 2.800 tys. hektarów torfowisk nadających się do eksploatacji, posiadających złoża torfu o miąższości przynajmniej ponad pół metra, zabagnieniu powierzchni ponad 25 hektarów i wystarczającej wartości opałowej.

2.800.000 ha — to powierzchnia, którą nie rozporządza nasze rolnictwo pod zasiew ani ziemniaków, ani pszenicy, ani lęczyca czy owsa. To potężny szmat ziemi, jak stwierdza Polski Komitet Energetyczny, w minimalnym tylko stopniu wykorzystany. Eksploatacja torfu jest u nas niedoceniana, a tam gdzie się odbywa — przypomina epokę kamienia łupanego. Nie wykorzystanie torfowisk jest marnotrawstwem zasobów energii, jeśli już nie cieżką, to jako materiału o wielostronnym zastosowaniu. W rolnictwie torf służy może z powodzeniem do wytwarzania nawozu, jako ściółka, a nawet jako pożywienie dla inwentarza i drobiu, do

konserwacji jaj, owoców, mięsa itp. W przemyśle: poza rolą materiału opałowego i napędowego, jako bogaty surowiec chemiczny do wytwarzania gazu, półkoks, spirytusu, papieru, w budownictwie jako izolacja, w medycynie do opatrunków i dezynfekcji. Wreszcie nie można zapomnieć o tym, że torfowiska jako gleby bogate w kwas fosforowy, wapno, azot, po odwodnieniu są doskonałym terenem pod uprawę roślin, pod zasiałki lub lasów.

Podana na wstępie powierzchnia torfowisk w Polsce jest tylko częścią olbrzymiej masy nieużytków, bezpiecznych nieraz, częścieli bezużytecznych. W 1932 r. Ministerstwo Przemysłu i Handlu poleciło przeprowadzić na terenie całego kraju ankietę torfową, która objęła tylko eksploatacowane i większe torfowiska. An-

# Uroczyste poświęcenie kolejki górskiej w Krynicy

KRYNICA, 22.8. W niedzielę odbyła się w Krynicy uroczystość poświęcenia inwestycji Ligi Popierania Turystyki na górze Parkowej.

O godz. 10 odbyło się poświęcenie pięknie położonego u podnóża góry Parkowej pawilonu biura turystycznego Ligi Popierania Turystyki, gdzie do zgromadzonych licznie przedstawieli władz i miejscowego społeczeństwa przemówił ks. kan. Duchiewicz, wskazując na doniosłą rolę, jaką odgrywać będą dla Krynicy dokonane

inwestycje, po czym dokonał aktu poświęcenia pawilonu. Należy podkreślić, że pawilon ten wybudowano w rekordowym czasie, bo zaledwie w ciągu 6 tygodni.

Na szczycie góry Parkowej ks. kanonik Duchiewicz dokonał poświęcenia budynku administracyjnego, wieży żelazowej żelbetowej dla saneczek, terenów pod ogródek jordanowski dla dzieci i tarasu, z którego rozciąga się przepiękna panorama na Krynicę i jej okolice. Po akcie poświęcenia przemówił prezes rady nadzorczej spółki kolejki górskiej w Krynicy dr Macudziński. Podkreślił on, że w grudniu ub. r. odbyło się przewidywane otwarcie ruchu i oddanie kolejki do użytku publicznego, dziś zaś nastąpiło zakończenie tego pięknego dzieła.

— Budowę kolejki — mówił dr Macudziński — nie pomyślano jako przedsięwzięcia dochodowego dla udziałowców, zyski bowiem przeznaczone są z góry przede wszystkim na potrzeby dalszej rozbudowy urządzeń turystycznych i sportowych. Wszystkie bowiem inwestycje powstające przy współudziale Ligi Popierania Turystyki mają zawsze ogólnospołeczny charakter.

Od 19 grudnia ub. r. do 15 sierpnia br. kolejka górską w Krynicy przewoziła 120.000 osób.

# Walka o równouprawnienie dla Polaków w... Polsce

Ostatnio odbyło się walne zebranie okręgu toruńskiego Związku Spół-

dzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych RP.

Ze sprawozdania za ubr. wynika, że specjalnie ważnym zagadnieniem na Pomorzu — mówił dyr. Preillis — jest równouprawnienie polskich rolników dostarczających mleko do mleczarni niemieckich. Jest to sprawa znana, lecz niedostatecznie jeszcze doceniana przez samych rolników.

Przed wojną nie było polskich parowców mleczarni spółdzielczych na Pomorzu, niemieckich zaś było 63 o przerobie ca 60 milionów litrów. Obecnie mamy polskich 42 mleczarnie parowe o przerobie ca 70 milionów i 42 niemieckie o przerobie ca 80 milionów litrów. Charakterystycznym jest, że w liczbie 42 polskich jest 17 placówek spółdzielczych i 25 nowozałożonych. W roku 1938 nastąpiło połączenie dalszych 3 mleczarni niemieckich, a do końca roku liczba ta powiększyła się o dalsze 4 — 5 placówek. Wynik byłby znacznie korzystniejszy, gdyby postawa polskiego społeczeństwa była bardziej zdecydowana. Jako zasadę trzeba przyjąć, że bez względu na trudności, robione przez Niemców, trzeba w krótkim czasie spolszczyć te mleczarnie, w których dostawa od Polaków wynosi 50 lub więcej procent. Obowiązkiem polskich organizacji jest zorganizować sieć mleczarni polskich, aby każdy Polak mógł dostarczać na korzystnych warunkach do polskiej mleczarni. Na Pomorzu musimy zrzuć z siebie zależność gospodarczą od żywiół, stojących pod komendą ościenego państwa. Jest to praca niełatwa, ale prowadzona systematycznie, z uporem i bezwzględnością da pożądaną wyniki.

# Adwokat oskarżony o defraudację 900 złotych

LIDA, 22.8. Lidzki sąd grodzki dnia 10 września br. rozpatrywać będzie sprawę J. Długacza adwokata z Wilna, oskarżonego o to, że w styczniu 1935 r. w Lidzie, będąc pełnomocnikiem obywatelki ZSRR — Elżbiety Pasynkowej, działał na jej szkodę, przywłaszczając sobie kwotę 900 zł, uzyskaną ze sprzedaży połowy folwarku „Zaleczyce”, stanowiącego własność tejże Pasynkowej.

Na rozprawę wezwano świadków. Sąd okręgowy w Wilnie w lutym br. skazał już raz adwokata J. Długacza za podobne przestępstwo (z art. 264, 269 KK i art. 40 ust. skarb. w procesie Fidutii) na 2 lata więzienia i 5 tysięcy złotych grzywny.

Obecnie przebywa on na wolności za kaucją w wysokości 5 tys. zło-

tych. Od wyroku skazującego założył apelację.

Proces ten wywołał zrozumiałe zainteresowanie w Lidzie.

Oskarżenie popiera wiceprokurator Pawluć.

# Dwie sprawy o zabójstwo przed sądem okręgowym w Lidzie

LIDA, 22.8. W miasteczku Bakształch powiatu lidzkiego w lutym br. doszło do krwawego zalcia, które po ciągnęło za sobą olbrzymie śmiertelne.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że pomiędzy Janem Maszutą, lat 27 a Janem Baraszkiewiczem, powstała sprzeczka, która zakończona została zabójstwem J. Baraszkiewicza, ude-

żanego ostrzem siekiery w głowę. Obecnie sprawa ta znalazła się na wokandy lidzkiego sądu okręgowego, który skazał J. Maszutę na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw.

Ten sam komplet sędziowski rozpatrywał drugą sprawę o zabójstwo. W styczniu br. Gabriel Łańko mieszkaniec powiatu lidzkiego, w cza sie bójk, pchnął nożem w serce H. Gołowczyka. W rezultacie Łańko — skazany został na 5 lat więzienia.

Obaj oskarżeni odpowiadali z więzienia.

## Nowy konsul francuski w Gdyni

Rząd francuski zwrócił się o egz-

zatur dla nowego konsula republiki francuskiej w porcie gdyńskim. Na stanowisko to powołano dotychczasowego konsula Irlandii, Roberta Chau-

let.

## Przebudowa sklepów na mieszkania

Wiele domów na krańcach miasta budowano w ten sposób, że posiadały one rzęd pomieszczeń sklepowych od ulicy.

Tymczasem okazało się, iż podał lokali sklepowych przekracza ich zapotrzebowanie. Toteż wielu właścicieli takich posesyj wystąpiło do władz budowlanych z projektami zamiany w nowych domach lokali sklepowych na mieszkalne.

W kilkudziesięciu wypadkach już przystąpiono do przebudowy. Przyczyną wolnych sklepów jest zbyt wy-

## HUMOR

KOMPLEMENTY

— Staje się pani z dnia na dzień młodsza!

— O, bez komplementów!

— Zgoda, powiedzmy co drugi dzień!

# Zgubił ich wiatr od morza... Nieudana wyprawa trzech żeglarzy

HAGA, 22.8. Trzech domorosłych „żeglarzy” polskich wyruszyło z Gdyni na łupince, skleconej z kilku desek i dotarło do Noordwilk, miejscowości kąpielowej pod Leida, gdzie się rozbił i uratowani zostali przez dyżurnego kąpielii. Są to J. Grabowski, urzędnik z Chylonka, A. Langowski, malarz z Kepy Oksywskiej i F. Dominikow-

ski, robotnik z Gdyni.

Rozbitkami, nieposiadającymi odpowiednich dokumentów, zaopiekowała się policja holenderska, która odesłała ich drogą lądową z powrotem do Polski. Żaglowkę, lako nie nadającą się do żeglugi policja obłożyła aresztem.

# Piorun spalił 700 zł w marynarce

Niezwykły wypadek uderzenia pioruna sygnalizują z miejscowości Pieskowa Skafa, w pow. olkuskim. W czasie burzy piorun uderzył w dom miejscowego rolnika, Władysława Gionka. Spłonęły w marynarce rolnika 700 zł, zaś sam Gionek ocalał.

# 15 pociągów popularnych na wystawę radiową

Z okazji wystawy radiowej, która otwarta będzie w Warszawie w początkach września, zapowiadane są liczne przyjazdy turystyczne do stolicy. M. in. zamierzone jest zorganizowanie 15 pociągów popularnych z wszystkich większych miast Polski,

## Dyskredytowanie Gdyni

Jest na porządku dziennym, że oddział gdański stara się na każdym kro-



# Na ringach boiskach i torach

Początek jesiennej rundy ligowej

## Pierwsza niedziela przynosi wielkie zmiany w tabeli Warszawianka przegrywa z Wisłą

W ub. niedzielę nastąpiło wznowienie po letniej przerwie walk o mistrzostwo ligi.

W Warszawie Warszawianka rozegrała mecz z Wisłą, przegrywając po zaciętej walce 2:3 (2:1).

W pierwszej połowie Wisła znacznie przeważała, ale jej atak nie mógł się zdobyć na skuteczne strzały pod bramką przeciwnika. W 8-ej minucie następuje wypad Warszawianki zakończony bramką, zdobyta przez Kniolę z cornera.

Wisła nie spieszona atakuje dalej, ale bez efektu cyfrowego. W 13-ej minucie Kniola zdobywa drugą bramkę znowu z cornera. Sytuacja staje się krytyczną dla Wisły, ale pod koniec pierwszej połowy Warszawianka opada na siłach i Artur w 42-ej minucie po pięknej kombinacji uzyskuje pierwszą bramkę dla Wisły, ustalając wynik do przerwy.

Należy zaznaczyć, że od 24-ej minuty Warszawianka gra w dziesiątkę bez kontuzjowanego Smoczka.

Po przerwie w 10-ej minucie Artur zdobywa drugą bramkę dla Wisły. Dalsza przewaga Wisły przynosi jej trzecią bramkę, zdobyta w 13-ej minucie przez Gracza.

Od tej chwili gra staje się bardzo ostra. Mimo wysiłków obu drużyn wynik nie ulega jednak zmianie i mecz kończy się zwycięstwem Wisły 3:2.

### Polonia Śmigły 3:0

W Włocławku wobec 5 tys. widzów odbył się mecz ligowy pomiędzy stołeczną Polonią i miejscowym Śmigłem. Zwycięstwem odniosła Polonia w stosunku 3:0 (2:0).

Początkowo obie drużyny grały nerwowo i nie umiały się zdobyć na skuteczne akcje. Polonia jednak szybko się opanowała i stopniowo przejęła inicjatywę, górując pod każdym względem nad miejscowymi.

Do przerwy mecz był bardzo ładny i emocjonujący, przy czym Polonia zademonstrowała grę, stojącą na wysokim poziomie i technicznie bardzo piękną. Po przerwie obie drużyny uciekały się do zbyt ostrej gry, co się też odbiło ujemnie na spotkaniu.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Jajnicki (2) i Nawrot (1), na wyróżnienie zasługują w drużynie stołecznej: Szczepaniak, Nytz, Kisielnicki, Jajnicki i Nawrot.

W Śmigłym, który na ogół grał słabo, wyróżnić można Bukowskiego, Grzdziela i Puzyne.

### Wysokie zwycięstwo Cracovii

W Krakowie Cracovia w meczu ligowym pokonała wysoko LKS 6:2 (3:0). Przez cały czas zawodów zaznaczyła się dużą przewagą Cracovii, która górowała we wszystkich liniach nad przeciwnikiem.

Prowadzenie zdobywa Szeliga już w 4-ej minucie. W dwie minuty później Korbas podwyższa wynik do 2:0.

W 10 minucie Szeliga strzela trzecią bramkę dla Cracovii, ustalając wynik do przerwy. LKS w tym okresie ogranicza się tylko do wypadków, zresztą niegroźnych.

Po zmianie pół początkowo łodziarze atakują i dwukrotnie Słupek brol Cracovię przed zmianą wyniku. Mimo chwilowej przewagi LKS, Cracovia w 12-ej minucie z wypadu u-

zyskuje przez Skalskiego 4-ą bramkę.

15-a minuta przynosi pierwszą bramkę dla gości, strzeloną przez przez Króla.

Cracovia reważuje się natychmiast dwiema dalszymi bramkami, zdobywając w 20-ej minucie przez Zembaczyńskiego, a w 23-ej — przez Korbasa. Wynik dnia ustalił Olsza w 42-ej minucie.

### Ruch pokonał Pogoń

W Wielkich Hajdukach w meczu ligowym Ruch pokonał Pogoń w identycznym stosunku jak we Lwowie 3:1 (1:0).

Zawody wykazały przez cały czas drugoczną przewagę Ślązaków, któ-

rzy tylko dzięki dobrej taktyce gości nie uzyskali wyższego wyniku.

Mimo stałej przewagi Ruchu dopiero w 30 minucie pada pierwsza bramka dla Ruchu ze strzału Peterka. Po przerwie niespodzianie w 21 minucie Kraus po cornerze Majowskiego głową kieruje piłkę do bramki Ruchu. Pogoń w ten sposób uzyskała wyrówna-

nie i od tego czasu gra na utrzymanie wyniku.

Ruch zbytnio się nie przejmując taktyką Pogoni i jego ataki goszczą stale pod bramką przeciwnika.

W 31 min. Wilimowski z wyraźną spaloną pozycją zdobywa drugą bramkę dla Ruchu. Ruch w dalszym ciągu nie schodzi z połowy boiska gości,

ale doskonałe trio obronne Iwowlan z Albańskim na czele rozbijają ataki Ruchu. Dopiero w 41 minucie Wilimowski po główce Peterka strzela trzecią bramkę.

Dostojnie w ostatniej minucie pada czwarta bramka dla Ruchu, ale sędzia jej nie uznał.

Zwycięzcy grali na ogół słabo i nie mogli udokumentować swej rażącej przewagi cyfrowo.

W Pogoni na pierwszy plan wybijało się trio obronne.

Wkraczając i schodząc z boiska drużyna Pogoni publiczność nie wiadomo z jakich powodów witała gwizdami i okrzykami.

### Warta z trudem zwycięża

W Poznaniu mecz ligowy Warta — AKS zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem miejscowych w stosunku 4:3 (1:3).

Warta miała nieomal przez cały czas przewagę, mimo to w pierwszej połowie trzy wypadki w 10, 20 i 33 minucie przynoszą gościom trzy bramki ze strzałów Spodziei, Płatka i Sikory. W ostatniej minucie przed przerwą zieloni uzyskali przez Gendę pierwsze punkty.

Po przerwie Warta opanowała sytuację i przez Kaźmierczaka uzyskuje w 15 i 28 minucie dwie bramki.

Wynik dnia ustalili w 35 min. Daniełak z rzutu karnego. Rzut ten zdecydował o zwycięstwie Warty.

### Tabela ligowa

Niedzielne zawody o mistrzostwo Ligi wprowadziły bardzo duże zmiany w tabeli zawodów. Przesunięcia nastąpiły na wszystkich pozycjach za wyjątkiem pierwszej i drugiej. Po uwzględnieniu tych zmian stan tabeli przedstawia się obecnie następująco:

Ruch	11	15:7	33:20
Warszawianka	11	13:9	28:24
Wisła	11	13:9	18:17
AKS	11	11:11	25:18
Cracovia	10	11:9	23:22
Pogoń	11	11:11	12:14
Warta	11	10:12	34:29
Śmigły	11	9:13	18:27
Polonia	10	8:12	19:24
LKS	11	7:15	13:28

### Kary dyscyplinarne

Komisja dyscyplinarna Polskiego Związku Lekkoatletycznego, rozpatrywała sprawę postawionych w stan oskarżenia czołowych naszych lekkoatletów: Kucharskiego, Sulikowskiego, Niemca i Marynowskiego, za przewinienia, jakich dopuścili się podczas ostatnich meczów międzypaństwowych poza granicami kraju.

Kucharski i Sulikowski zostali ukarani trzymiesięcznym zawieszeniem, Niemiec sześciotygodniową dyskwalifikacją, Marynowski oraz Trojanowski (ten ostatni za samowolne opuszczenie miejsca zamieszkania w Oslo) napomnieniami.

### Olimpiada zimowa w Finlandii

Z Helsinek donoszą, że organizacje sportowe wróciły się do komitetu olimpijskiego z prośbą aby Finlandia podjęła starania o zorganizowanie zimowych igrzysk olimpijskich na miejscu Norwegii, która, jak wiadomo, zrzekła się organizacji zimowej olimpiady.

### Lwów zwycięża Zagrzeb 3:2 Baworowski skreczował z Miticem

W trzecim dniu meczu tenisowego Lwów — Zagrzeb rozegrano pozostałe spotkania w grze pojedynczej. — Wobec niedyspozycji Hebby, który zwichnął w sobotę palec, zastąpił go

w walce z Kovacsem Kołcz.

Mecz był bardzo ciekawy wobec równych sił obu graszy. Zwycięzył po zaciętej pięciosetowej walce Jugosłowianin, który wytrzymał na ogół lepiej silne tempo. Wynik cyfrowy spotkania Kovacs — Kołcz: 3:6, 6:3, 5:7, 6:2 i 6:3.

Spotkanie Mitic — Baworowski stało na znacznie wyższym poziomie od meczu Kovacs — Kołcz. W pierwszym secie wielką przewagę ma Jugosłowianin, który lekko wygrywa tego seta 6:1, drugi set wygrywa we wspaniałym stylu Polak na sucho 6:0, zaś w trzecim przy stanie 4:3 dla Mitica, Baworowski skreczował z powodu zapadających ciemności.

Wynik ogólny meczu Lwów — Zagrzeb brzmi wobec skreczowania Baworowskiego 3:2 na korzyść Lwowa.

### Bieg sztafetowy Radzymin—Warszawa Polonia zajmuje pierwsze miejsce

W niedzielę odbył się czwarty bieg sztafetowy Radzymin — Warszawa dla uczczenia zwycięstwa żołnierza polskiego pod Radzyminem. Przed startem na cmentarzu w Radzyminie pobrano ziemię z pobojo wiska do woreczków sztafet.

Start nastąpił na szosie przy słupie telegraficznym 319-28 pod Radzyminem. Do walki stanęło 9 drużyn. Na pierwszych odcinkach prowadzenie objęła Polonia i już do końca nie dała sobie wydrzeć zwycięstwa.

W niedzielę odbył się na boisku miejskiego ośrodka PW, staraniem katowickich klubów Pogoni i KPW ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne. W zawodach wzięli udział czołowi zawodnicy Polski z Schneidrem, Soldanem, Drozdowskim i innymi.

Wyniki zawodów były dobre. Ustanowiono m. in. kilka nowych rekordów dzielnicowych.

Zapowiedziana próba pobicia rekordu przez Schneidra nie powiodła się. Schneider osiągnął jedynie 3,83, a Bankowiak (Pogoń) 3,43.

300 m. panów: 1) Drozdowski (Pogoń) 36,5 (nowy rekord Śląska).

### Zawody lekkoatletyczne w Katowicach Sznajder nie zdołał pobić rekordu Polski

W niedzielę odbyły się na boisku miejskiego ośrodka PW, staraniem katowickich klubów Pogoni i KPW ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne. W zawodach wzięli udział czołowi zawodnicy Polski z Schneidrem, Soldanem, Drozdowskim i innymi.

Wyniki zawodów były dobre. Ustanowiono m. in. kilka nowych rekordów dzielnicowych.

Zapowiedziana próba pobicia rekordu przez Schneidra nie powiodła się. Schneider osiągnął jedynie 3,83, a Bankowiak (Pogoń) 3,43.

300 m. panów: 1) Drozdowski (Pogoń) 36,5 (nowy rekord Śląska).

### Estonia zwycięża Litwę

W Kownie rozegrany został międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Litwa — Estonia. Zwyciężyła Estonia zdecydowanie 100:63 pkt.

Na zawodach Estończycy uzyskali szereg bardzo dobrych wyników. Kreek wygrał rzut kulą wynikiem 15,70. W biegu na 110 m. przez płotki Talmre ustalił nowy rekord Estonii wynikiem 15,3. W rzucie oszczepem Sule uzyskał poza konkursem 69,46.

Z Litwinów doskonały wynik uzyskał Barnotas, który skoczył wżwyż 1,95 m. ustalając nowy rekord Litwy.

### Zawody o puchar Gordon-Benneta Polska zgłosiła trzy balony

Dnia 11 września natąpi z terenu Belgii start do 26-tych zawodów balonów wolnych o puchar Gordon Benneta. Dotychczas do tych zawodów zgłoszono 9 balonów z tego po trzy balony wystawiają Polska i Belgia,

Francja — dwa balony, a Szwajcaria jeden balon.

Niemcy postanowili wycofać się z zawodów i w przyszłości również nie brać udziału w tej imprezie.

Skład ekip biorących udział w zawodach przedstawia się następująco:

1) „COP” (Polska) z załogą Janusz i Janik, 2) „LOPP” (Polska) z załogą Krzyszkowski — Łaucucki, 3) „Polonia II” (Polska) z załogą Kobylański i Pantaloni.

4) „France” (Francja) J. Crombez — Delruelle, 5) „Maurice Ballet” — „France” Ch. Dolfus — p. Jacquet.

6) „Belgica” (Belgia) E. Demuyter — Hoffman, 7) „Vallone” (Belgia) — Quersin — A. van Schell, 8) „S. II” (Belgia) Thonnard — Vanderschueren.

9) „Zurich III” (Szwajcaria) dr Tilgenkamp.

### Ameryka pokonała Europę 38:36 Prawie wszystkie pierwsze miejsca zajęli Niemcy

W niedzielę zakończył się w Berlinie sensacyjny mecz pływacki kontynentów: Europy i Ameryki.

Zwyciężyła ostatecznie Ameryka w nieznacznym stosunku 38:36, a więc zaledwie różnicą dwóch punktów.

Na 12 konkurencji Europa wygrała 7, a Ameryka 5. Drugiego dnia pogoda nie dopisała, mimo to zebrało się na pływackim stadionie olimpijskim w Berlinie przeszło 8 tys. osób. Wyniki drugiego dnia przedstawiają się następująco:

W sztafecie 4x200 mtr zwyciężyła Ameryka w czasie 9:03,6. Europa uzyskała czas 9:10.

Na 100 mtr. st. klas. zwyciężył Niemiec Balke w czasie 1:12,3.

Na 100 mtr. nawznak zwycięstwo przypadło Niemcowi Schlauch w czasie 1:09,7.

W skokach z wieży zwyciężył Niemiec Weiss.

Na 1500 mtr. st. dow. wygrał Amerykanin Flanagan w czasie 19:39,5.

W sztafecie 3x100 mtr. zwyciężyła niespodziewanie Europa w czasie 3:21,2 przed Ameryką 3:28.

Należy podkreślić duży sukces zawodników niemieckich, którzy wygrał prawie wszystkie miejsca dla Europy.



# Na ringach, boiskach i torach

## Nagle burze na trasie lotu w krajowych zawodach lotniczych

BYDGOSZCZ 22.8. W niedzielę zakończył się w Bydgoszczy pierwszy etap lotu okrężnego w krajowych zawodach lotniczych. Po wystartowaniu z Warszawy zawodnicy w dobrych warunkach atmosferycznych przebyli trasę do Poznania. Pomiędzy Poznaniem i Toruniem odbyła się próba nalotu na odcinek, gdzie zawodnicy w oznaczonym punkcie, bez kolowania nad nim mieli zrzucić mel dunki. Z Torunia maszyny udały się do Gdyni.

W okolicy Kartuz zaszły gwałtowne niespodziewane zmiany atmosferyczne, które zmusiły kilku zawodników do przymusowego lądowania. Lądowania odbywały się bez poważniejszych następstw, uszkodzone są tylko podwozie lub śmigła, załogi wyszły bez szwanku. Niektóre maszyny po naprawieniu uszkodzeń i polepszeniu się warunków atmosferycznych wróciły do Gdyni. Cięższe maszyny, które wystartowały z Gdyni i napotkały na trasie na niekorzystne warunki atmosferyczne, zdołały przybyć do Bydgoszczy.

Pierwsze lądowania rozpoczęły się o godz. 12.20. O godz. 15.30 do Bydgoszczy przybyło już 19 maszyn cięższych. W tym czasie w Gdyni wstrzymano start dla maszyn lżejszego typu i otwarto go dopiero o godz. 16.30, to też ostatnie maszyny lądowały już o zmroku. Na trasie Gdynia — Bydgoszcz warunki atmosferyczne również zmieniły się niespodziewanie. Zawodnicy startujący z Gdyni, otrzymali komunikat meteo-

rologiczny o dobrych warunkach atmosferycznych, tymczasem już w niewielkiej odległości od Gdyni nastąpiło pogorszenie i zmiany.

Zawodnicy wykazali doskonałe przygotowanie i wytrzymałość w locie.

W poniedziałek start z Bydgoszczy uległ nieznacznie opóźnieniu wskutek oczekiwania na maszyny, biorące udział w locie a zatrzymane w Gdyni. O załogach, które lądowały przymusowo kierownictwo zawodów otrzymało dotychczas następujące wiadomości.

Z aeroklubu poznańskiego — przymusowo lądowali pod Kartuzami Rychlicki i Karolczak. Skalski i Duralski również lądowali pod Kartuzami. Z aeroklubu krakowskiego — lądowali w pobliżu Kościerzyny Rutkowski i Klein. Madaliński i Szymański z aeroklubu łódzkiego lądowali przymusowo na odcinku pomiędzy Gdynią i Bydgoszczą. Po naprawieniu uszko-

żenia załoga przybyła do Bydgoszczy.

Po zamknięciu lotniska w Bydgoszczy znalazło się na nim 27 maszyn. Brak 14 maszyn. Część z nich lądowała przymusowo, resztę zatrzymano na lotnisku w Rumli pod Gdynią wskutek nagłego pogorszenia się warunków atmosferycznych.

## Najstarszy zawodnik ma 58 lat 365 pływaków na starcie Warszawa — Wilanów

W niedzielę odbył się na Wiśle doroczny wyścig pływacki Wilanów — Warszawa, zorganizowany przez Oficerski Jacht Klub. Do tegorocznych zawodów zgłosiła się rekordowa liczba 408 zawodników z całej Polski. Lekarze dopuścili do wyścigu 365 zawodników, w tym 25 pań. Wszyscy startujący zawodnicy ukończyli wy-

## Święto sportowców Ubezpieczalni Społecznej Poświęcenie przystanku klubu „Laura 29”

W niedzielę, dn. 21 bm. dokonane zostało uroczyste poświęcenie i otwarcie przystanku klubu sportowego „Laura 29” pracowników Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Miedzeszyńskiej 15.

Niewielki obszar, jaki zajmuje przystanek klubu jest racjonalnie wykorzystany. Budynek mieszczący w sobie bufet, taras, kilka pokoi i szatnie oraz hangar mają wygląd prowi-

zoryczny i za taki są uważane przez ogół członków, którzy już teraz marzą o wybudowaniu czegoś solidniejszego i większego. Budowa przystanku rozpoczęta w roku 1935, a ukończona obecnie, prowadzona była za pieniądze uzyskane z drobnych składek członków. W krytycznych momentach z pomocą śpieszyła również dyrekcja Ubezpieczalni, która wyasygnowała subsydlum w wysokości 7-10 tys. zł. (całkowity koszt wyniósł 20.000 zł).

Ogromną bolączką klubu jest brak własnego taboru wodnego. W hangarach stoi wprawdzie kilka kajaków, ale to jest cały sprzęt jaki posiada „Laura 29”. Składaki motorówki i kajaki — żaglowce przycumowane do mostu stanowią prywatną własność członków klubu.

Zarząd klubu nie traci jednak nadziei. Bo, jeżeli ta przystanek powstała właściwie z niczego i stoi nie posiadając na swym koncie żadnych długów, to napełnienie hangaru zostaną zapełnione doborowym sprzętem wodnym. Tylko trzeba odrobnie cierpliwości.

Cała uroczystość miała charakter niezwykle miły, tym miłszy, że w dniu tym święcono jednocześnie dorobek ogromnej pracy i wysiłku, ludzi, którzy nie szczędzili swych sił, aby stworzyć dla ogromnej rzeszy pracowniczej pozostającej w mieście, tak pożyteczne miejsce jakim jest nowootworzona przystanek.

## Zakończenie zawodów o wejście do ligi

W niedzielę zakończyły się zawody o wejście do Ligi w grupach.

Mistrzostwa w poszczególnych grupach zdobyły Union Touring (Łódź), Śląsk (Świętochłowice), Garbarnia (Kraków) i PKS (Łuck). Drużyny te walczyć będą w finałowych rozgrywkach o wejście do extra klasy piłkarskiej.

## Walki o puchar Davisa Australia zwycięża Niemcy 5:0

Międzynarodowy mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy mistrzem strefy europejskiej Niemcami i mistrzem strefy amerykańskiej Australią zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Australii 5:0.

Należy zaznaczyć, że przed zawodami nikt nie przewidywał tak wysokiego zwycięstwa Australii, zwłaszcza,

że forma australijskich rakiet na meczu z Japonią pozostawiała dużo do życzenia.

Walka o puchar rozegra się obecnie pomiędzy Ameryką i Australią.

## Syrena mistrzem drużynowym

Na torze w Helenowie odbył się wyścig kolarski o drużynowe mistrzostwo Polski na 4000 mtr.

W finale pierwsze miejsce i tytuł drużynowego mistrza Polski zdobyła drużyna Syreny w czasie 5:00:24,4. Drugie miejsce zajęła drużyna warszawska Jur.

## Malak sprzedany za 25 tys. franków

Jedyny polski piłkarz emigracyjny biorący udział w rozgrywkach o mistrzostwo pierwszej ligi belgijskiej Malak został przez swój klub Union Saint Gilloise sprzedany za 25 tys. franków prowincjonalnej drużynie belgijskiej US Tournaisienne.

## Louis chce stoczyć 4 walki

Mistrz świata wszystkich wag Murzyn Joe Louis postanowił stoczyć w przyszłym roku cztery walki.

W roku bieżącym Murzyn nie rozegra już żadnego meczu.

Z kim Louis będzie walczył w przyszłym roku na razie nie wiadomo. Ustalono jedynie, że walki odbędą się w styczniu, kwietniu, czerwcu i wrześniu.

## LEKARSKIE

Przychodnia specjalna dla chorych na

**PLUCA i SERCE**

SENATORSKA 28-30. Rentgen. Odma sztućca. Elektrokardiograf. Prześwietlenia płuc i serca. Wezwania na miasto. TEL. 5.93-33. (100)

SPECJALNA przych. dla chorych na

**PŁUCA PRZESWIELENIE**

W-wa. Marszałkowska 49; tel. 9.00-09, godz. 10-13-7 (0011)

## Przed celownikiem

### Sobota

GON. 1. Nagroda 1.200 zł. Płoty. Dystans 2800 m.

1) Largo II, 2) Indus (8), wyc. Szaman, 4 m. 3, w walce o kr. leń. Tot. 9.

GON. 2. Nagroda 1.500 zł. Dystans 1200 m.

1) Talitha, 2) Rinaldo II (29,50), 3) La Veine (16), 4) Busyrys (10), 5) Jolie (16,50), wyc. Graf, Jalousie, 2,15 1/2, w walce Łeb — 4 dt. Tot. 33,50, 15, 18,50, porz. 560.

GON. 3. Nagroda 1.800 zł. Dystans 1600 m.

1) Wróżda, 2) Elf (54,50), 3) Bidermajer (14), 4) Isolano (11,50), wyc. Lari fari, Dal, Oolimp, Ruń, Ru salka, 1,39, łatwo 6—2 dt. Tot. 18,50, 9, 15,50, porz. 474.

GON. 4. Nagroda 1800 zł. Dystans 850 m.

1) Purpura, 2) Pat (20,50), 3) Orian (25,50), 4) Mimulus (14,50), 5) Maryanna (73), wyc. Dalan, Plein de charme, Bittinga, 55 1/2, łatwo 3—2 dt. Tot. 8, 6, 7, porz. 38.

GON. 5. Nagroda 300 zł. Handicap. Dystans 1600 m.

1) Dal, 2) Genewa (48,50), 4) Nord-

ström (25,50), wyc. Isolano, Le Picadro, 1,39, swobodnie 1—3/3 dt. Tot. 12, 8, 11,50, porz. 154.

GON. 6. Nagroda 1.500 zł. Sprzedażna. Dystans 1300 m.

1) Turcja, 2) Eleazar (13), 3) Nitrat (79), 3) Jeszcze raz (16), 5) Mariasz (37,50), 6) Omulew (0), wyc. Perzeus, Omara, Rinaldo II, Jastrzębiec, Pyszna, Arkadia, 1,19 1/2, łatwo 1 1/2—2 dt. Tot. 18,50, 7,50, 8, porz. 71.

GON. 7. Nagroda 1.200 zł. Dystans 1600 m.

1) Styl, 2) Ewa (12,50), Pyszna (30), 4) Rata (15), 5) Danka (86,50), wyc. Ortolan, Jolanta, Kiria, Omara, Turcja, Ramona IV, 1,39 1/2, b. łatwo 4—1 dt. Tot. 24,50, 10,50, 7,50, porz. 154.

GON. 8. Nagroda 1000 zł. Dystans 1600 m.

1) Rio, 2) Ikarja (15), 3) Olena (101), 4) Orkan (48,50), 5) Humor (105, 6) Tajfun (30,50), 7) Pomorzanka (255,50), wyc. Hindus, Ultimo, Jenny, Lilly, Sant, Moutarde, Kulon, 1,41, pewnie 3—2 dt. Tot. 21, 7, 7,50, 11,50.

### Niedziela

GON. I. Nagroda 1.500 zł. Dystans 1300 m.

1) Eleazar, 2) Rybitwa (19,50), 3) Dapifer (13,50), 1,20, łatwo 2—3 dt. Tot. 20, porz. 68.

GON. 2. Nagroda 2.400 zł. Dystans 850 m.

1) Ars, 2) Serenada (9), 54 1/2, po walce 1/2 dług, lat. 8.

GON. 3. Nagroda 1200 zł. Dystans 2100 m.

1) Królowa, 2) Addis Abeba (73,50), 3) Brysk (13), 4) Szlem bez atu (29), wyc. Katorznik, Omara, 2,19 1/2 w walce szyja — 1 1/2 dt. Tot. 9,50, 6,50, 13, porz. 105.

GON. 4. Nagroda 1.000 zł. Dystans 1300 m.

1) Jenny, 2) Hermosa (II) (25), 3) Beduinka (23), 4) Baba Jaga (156,50), wyc. Jastrzębiec, Dora, Hindus, Lea II, Rio Ryta II, Olena, Rzeka, 1,21, b. łatwo 4—3 dt. Tot. 7, 6, 7, porz. 31.

GON. 5. Nagroda 1.800 zł. Dystans 2100 m.

1) Le Picador, 2) Potok (26,50), Royal Fox (89), 4) Lohengrin (28), 5) Raguza (45), wyc. Dal, Wróżda, Aigokeros, Elf, Nowina, Olimp, Miechów, Rinaldo II, 2,15, b. łatwo 3—

2 dt. Tot. 8, 8,50, 7,50, porz. 48.

GON. 6. Nagroda 3000 zł. Dystans 1600 m.

1) Trefil, 2) Ostra, 3) Rakoczy, (15,50), Ramzes (159), 5) Hungaria (19,50), wyc. Miechów, Bidermajer, 1,38 1/2, pewnie 3—2 dt. Tot. 12, 7,50, 15, porz. 110.

GON. 7. Nagroda 1.800 zł. Dystans 1100 m.

Kniaź, 2) Madame Salassie (39,50), 3) Pallada (46,50), 4) Anekdota (189), wyc. Fagor, Dukat II, Purpura II, Eli minator, Pat, Pe de charm, Daniel 1,7 1/2, łatwo 1 1/2 dt. Tot. 5,50, 5,6, porz. 22.

GON. 8. Nagroda 1.000 zł. Dystans 1600 m.

1) Moutarde, 2) Flamand (37,50), 3) Paiva (189), 4) Momus II (22), 5) Szaman (31), 1,41, w walce 1/2 — 2 1/2 dt. Tot. 10, 7, 14,50, porz. 78.

GON. 9. Nagroda 1.200 zł. Dystans 2100 m.

1) Ramona IV, 2) Jalousie (10,50), 3) Eref, (31,50), 4) Debar (61,50), wycofane Faliha, Sssi, Turcja, 2,20, w walce o szyję — 2 dt. Tot. 11, 5,50, 6, porz. 37.

## SKRZYNKI do przesyłek pocztowych poleca stolarnia J. ANTOSZKIEWICZA Jedyna wytwórnia chrześcijańska KOWY-ŚWIAT 55 TELEFON 508-43

## 6.15 24.00 RADIO

PONIEDZIAŁEK, 22.8.1938 R.

WARSZAWA I

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci; 15.30 Skrzynka techniczna; 15.45 Wied. gospodarcza; 16.00 Koncert rozrywkowy; 16.45 Pogadanka; 17.00 Płyty; 18.00 Pogadanka sportowa; 18.10 Recital klawiszowy Ludwika Kurkiewicza; 18.30 Audycja konkursowa P. R.; 19.00 „Kawaler srebrnej róży”; opera R. Straussa; 22.50 Wied. sportowe; 25.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczor.

WARSZAWA II

15.00 Koncert rozrywkowy; 14.05 Para informacji; 14.15 Koncert solistów; 15.00 Wied. sportowe; 15.05 Muzyka salonowa zespołu H. Kowalskiego; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Formy twórczości wielkich kompozytorów; 18.15 Płyty; 22.00 „Sztuka, artyści i styl życia”; 22.15 Duety lekkich piosenek; 25.50 Polska muzyka kameralna; 25.55 Muzyka taneczna.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00 Deutschiensender. „Kawaler srebrnej róży”; opera R. Straussa. 19.55 Hilversum I. Koncert symfoniczny. 20.00 Drottlich. Koncert symfoniczny. 20.30 Kopenhaga. Koncert symfoniczny. 20.45 Radio Paris. Festival Ravela. 20.55 Sofia. Koncert symfoniczny. 21.50 Rzym. Koncert symfoniczny. 21.55 Londyn Reg. Koncert symfoniczny.

WTOREK, 23.8.1938 R.

WARSZAWA I

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci starszych; 15.35 Wied. gospodarcza; 16. Koncert ork. rozgl. wileńskiej; 16.45 „Wędrowni po Polosiu”; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 Pogadanka; 18.10 Koncert kameralny; 18.45 „Pożyczka” fragment z „Popielów” Żeromskiego; 19.00. Arie operowe w wyk. Władysława Żelazowskiej; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Skrzynka rolnicza; 21.10 Dawne ballady i dzisiejsze pieśni duńskie; 21.50 Wied. sportowe; 22.00 Utwory Franciszka Liszta; 22.40 „Polska wi-

dziana oczami cudzoziemców”; 25.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II

15.00 Koncert rozrywkowy; 14.05 Para informacji; 14.15 Koncert solistów; 15.00 Wied. sportowe; 15.05 Muzyka salonowa; 16.05 Płyty; 22.00 Rozmówki Jerzego z Kadziusłom; 22.15 Zespół revellersów kobiecych; 22.40 Koncert symfoniczny; 25.55 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00 Berlin. „Faustaff” opera Verdiego. 20.00 Londyn Reg. Koncert symfoniczny. 20.10 Wiedeń. Koncert symfoniczny. 21.00 Mediolan. „Gloconda” opera pochillego. 21.10 Kopenhaga. Koncert duńskiej muzyki ludowej. 20.50 Wiedeń. Koncert symfoniczny.

ŚRODA, 24.8.1938 R.

WARSZAWA I

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci; 15.45 Wied. gospodarcza; 16.00 Sekstet salonowy Stefana Rachonia; 16.40 Pogadanka konkursowa P. R.; 16.45 Bilans bitwy warszawskiej — odczyt; 17.00 Płyty; 18.00 Pogadanka; 18.45 „W górach” fragment z „Popielów” Żeromskiego; 19.00 Utwory wionocelowe w wyk. Tadeusza Kowalskiego; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Przegąd prasy rolniczej; 21.10 Koncert Chopinowski; 21.00 Wied. sportowe; 22.00 Pieśń wieków dawnej muzyki; 22.55 Przegąd prasy; 25.00 Ostatnie wiad. dziennika wiecz.

WARSZAWA II

15.00 Płyty; 14.00 Para informacji; 14.10 Płyty; 15.00 Wied. sportowe; 15.05 Kwartet Schrammka; 17.00 Pogadanka aktualna; 19.30 Płyty; 18.02 Muzyka lekka i taneczna; 22.00 Przegąd kulturalny; 22.15 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Sofia. „Carmen” opera Bizeta. 20.00 Oslo. „Wesele Figara” opera Mozarta. 20.30 Strasburg. Koncert symfoniczny. 20.50 Bruksela franc. Festival muzyki francuskiej. 20.45 Drottlich. Koncert symfoniczny.



# Hurt i detal w handlu warzywami Na „Ordynackim” najdrożej Gdzie Warszawa zakupuje jada

Największym hurtowym targiem warzywnym w Warszawie, jest targ przy ul. Grójeckiej 95, prowadzony przez Polski Związek Producentów Warzyw i czynny codziennie. Kiedy, przeciętny mieszkaniec Warszawy szuka się do snu, albo już dawno postrząsał jest w objęciach Morfeusza, ciągną z dalszych i bliższych okolic karawany wozów, załadowanych warzywami i już od godziny 22 min. 30 wjeżdżają na obrzynie o-parkinsony plac, na którym targ rozpoczyna się o godzinie 3 min. 30, kończy się o godzinie 6 m. 30, a najpóźniej o godz. 7.

## Cennik warzyw

Dla orientacji sprzedających i kupujących PZPW wywiesza cedule cen na warzywa z dnia poprzedniego i w tym wypadku z dn. 18 bm., ceny wynoszą za 100 kg:

ziemniaki młode 6—7 zł za 100 kg, buraki 5—7, szczaw 8—10, pomidory okrągłe 20—25, II gatunek 13—15, szpinak 11—15, II gatunek 7—9, szpinak gruntowy 20—25, cebula 8, bób 8—10, fasola strączkowa 25—30.

Za 100 sztuk, albo 100 pećków: kalafior gruntowy 13—17, II gatunek 8—10, III gatunek 3,50—5, kapusta biała młoda 15—21, II gatunek 8—12, czerwona włoska 17—20 ogórki gruntowe 1,20—1,50, II gatunek 0,60—0,80, cebula młoda 8—10, II gatunek 5—7, kalarepa 10—13, koper młody 5—7, rzodkiewka 3,50—5, salata gruntowa 3,50—5, szczypiorek 5—7, pietruszka 7—10. Wozów było 725. Tendencja słaba. W dniu 19 bm. ceny mniej więcej te same staniały kartofle o 1 zł na 100 kg.

Razem z opuszczającymi targ nabywcami i my w ślad za nimi udajemy się na detaliczne targi warzywne, a przede wszystkim spieszymy na:

## Ordynackie

Znajdujący się w samym centrum Warszawy targ na Ordynackim: ma opinię najdroższego, co też stwierdzamy na miejscu.

**Teatr 8<sup>15</sup> Sniadeckich 5**  
Tel. 7-00-26

**Szczył powodzenia**  
**KRYŚIA LEŚNICZANKA**  
— najpiękniejsze widowisko stolicy —  
**pożegnane występy**  
**LUCYNY SZCZEPAŃSKIEJ**  
W pełnych próbach  
„KSIĘŻNA CZARDASZKA”

## TEATR, MUZYKA, KINO

**NARODOWY:** „Zielony trak” Callaveta i da Piora.  
**POLSKI:** „Subretka” Devala.  
**LETNI:** „Kłopoty Bourrachona”.  
**MASY:** „Pan natura” Straboau.  
**KAMERALNY:** „Zbyt liczna rodzina”.  
**TEATR 8.15:** „Kryśia Leśniczanka”.

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają seanse o godz. 5-jej. Pozostałe o godz. 4-jej.

**KINA ZEROEKRAWOWE**

**ATLANTIC** (Chmielna 35): „Przygoda w Szanghaju”.  
**BALTYK** (Chmielna 7): „Rozalia”.  
**CAPITOL** (Marszałkowska 125): „Wrzosa”.  
**CASINO** (N. świat 50): „Czardasz”.  
**COLOSSEUM** (N. świat 19): „Zbrodnia w Monte Carlo”.  
**EUROPA** (N. świat 45): „Drapieżne małżeństwo”.  
**IMPERIAL** (Marszałkowska 56): „Życie w dwójce”.  
**PAN** (Nowy świat 40): „Pierwsza miłość”.  
**RIALTO** (Jasna 3): „Blond niebezpieczeństwo”.

**ROMA** (Nowogrodzka 19): „Wielki dzień”.  
**STYLLOWY** (Marszałkowska 112): „Zgrzeszyłam”.

**STUDIO** (Chmielna 7): „La Habanera”.  
**VICTORIA** (Marszałkowska 106): „Pościg za kawalerem”.

**ACRON** (Żelazna 64): „Hr. Monte Christo” „Buster Keaton”.  
**ADRIA** (pl. Teatralny): „Piętnastolatka”.  
**AMOR** (Elektoralna 15): „Zakołochani wrogowie” i „Mały czarodziej”.  
**ANTINEA** (Żelazna 51): „Czarny orzeł” i „Buster Keaton”.  
**AS** (Grójecka 56): „Jedna na milion” i „Król magików”.  
**BIS** (Elektoralna 27): „Ręce zawiły” i „Świat się śmieje”.  
**CZARY** (Chłodna 29): „Wieżień królewski” i nadprogram.  
**ELITE** (Marszałkowska 81a): „Królestwo zakochanych” i „Dunia, córka poczmistrza”.  
**EDEN** (Marszałkowska 51): „Dwie Joazele” i „Widzeliśmy pójno”.  
**FILHARMONIA** (Jasna 3): „Wyspa skazane”.  
**FLORIDA** (Żelazna 41): „Przy drzwiach zamkniętych” i „Rycozje stepu”.  
**FORUM** (Nowiniarska 10): „Dzień na wyścigach” i „Prawo młodości”.

Kiedy wymujemy notes i ołówek, aby dla pamięci zapisać ceny za warzywa, budzi to konsternację pomiędzy niektórymi właścicielami straganów:

— Moja pani, a na co to on zapisuje?

— Musi chyba być z jakiego urzędu! Uspokoiły się dopiero, gdy się dowiedziały, iż człowiek z notesem i ołówkiem, nie jest urzędnikiem, tylko reporterem. Ziemiaki na Ordynackim kosztują tyle co i w każdym sklepie — 10 gr za kg, buraki 15 gr za pećkę, szczaw 25 gr — 40 gr za kg, pomidory 30—50 gr, kalafior 30 gr sztuka, kapusta biała 45 gr sztuka, marchew 15 gr za pećkę, ogórki po 5 gr sztuka i trzy za 10 gr, cebula 20 gr za kg, pećki 10—15 gr, salata po 15 i 10 gr, rzodkiewka 8—10 gr za pećkę. Sprzedających jest więcej niż kupujących, mimo targowego dnia, panuje senna.

Jedziemy na Pragę, aby zobaczyć i usłyszeć nowiny na Targowej w

## bazare Różyckiego

Ruch i życie nie tylko przy warzywach, które nas przede wszystkim interesują, ale i przy kramach z innymi artykułami. Może dlatego, iż z tego bazaru korzysta 3/4 mieszkańców Pragi i Grochowa z przyległościami.

Ceny niższe jak na Ordynackim, nie wiele, ale kg ziemniaków możemy wytrzymać za 8 gr, pećkę buraków 10 gr, sa również i za 15 gr, szczaw od 20 do 30 gr za 1 kg, pomidory od 15 do 40 gr za kg, kalafior 10 do 25 gr, kapusta biała również tańsza bo od 30 gr za sztukę, marchew od 10 gr za pećkę, ogórki

od 2 gr, salata po 10 gr pećkę.

Ze ceny na niektóre warzywa są tańsze wpływa większa dostawa warzyw, nie tylko z hurtowego targu z Grójeckiej, lecz i bezpośrednio ze wsi. W końcu znajdujemy się na Koszykowej w

## ha'ach targowych

I tutaj jak na Ordynackim, nie widać wielkiego ruchu, toteż, właścicieleki straganów, zapraszają klientelę, po cięgnięciu za rękaw marynarki, czy bluzki.

Ceny jednak są niższe, jak na Ordynackim i prawie takie same jak na Targowej, za kg ziemniaków 8 gr, pećkę buraków od 10 do 15 gr, szczaw od 25 gr za kg, pomidory od 15 do 40 gr za kg, kalafior od 10 do 30 gr za sztukę itd., jak na Targowej.

Jan Borowicz

## Nie można żądać zwrotu nadpłaconego komornego

W konkretnym wypadku lokator płacił po grudniu 1935 roku pełne komorne, bez odliczenia niżki 10 proc. i obecnie zażądał zwrotu tych 10 proc. lub też zaliczenia na komorne bieżące.

Twierdzi, iż nie wiedział, iż nie

## Czy podwyżka komornego?

Związki właścicieli nieruchomości zajęły się sprawą zmian komornego na tle ostatnich ustaw.

Niedziela czy inne święto różnią się zawsze od dni powszednich w naszym codziennym życiu ludzkim. Ptaszki, motylki, muszki i inni stali mieszkańcy niektórych okolic Warszawy, jak w danym wypadku lasku bieleńskiego, tej różnicy nie odczuwają. Skoro świt nad sosnami i dębami bieleńskimi rozlega się świergot ptaszków, w blaskach słońca między konarami drzew

## tańczą mo'ryk!

a koło uszu amatorowi, który o tej porze tu zabłądzi, co trafilo się właś

nie mnie wczoraj, brzęczą różnymi, ale tak nieznacznymi tonami muszki że trzeba bardzo muzykalnego ucha by ten brzęk zrozumieć.

W miarę jak słońce coraz gęściej zapuszcza w las swoje promieniste nici, pod konarami zaczyna być coraz ludniej. Około południa panuje w lasku gwar. Ptactwo milknie, czy też śpiew ich zagłuszą odgłosy ludzkie go gwaru, przeplatane śpiewem jeszcze trzeźwych wycieczkowiczów: harmonią, skrzypcami, klarnetem, gramofonem. Działwa biega z wraskiem, starsi wydobywają z walizki teczek wiktuały, spośród których największym powodzeniem

## cieszy się wódka

ktoś też od tej chwili bierze pod swe władanie cały las. Ani się obejrzy jak mija cię chwylony bliźni, szuka czegoś po lesie, potem jest ich więcej i więcej. Przysiępki są już chrapliwe, czasami ordynarne, tu i owdzie zaczynają tańczyć na pół roznieglizowane pary, liście drzew drżą mocniej, przestraszone hałaśliwym dyskantem podekscytowanych kobiet i tenorem albo basem agresywnych mężczyzn.

Las szaleje, tańczy, krzyczy, kłnie. Gromady natrętnych cygarek atakują grupy osób leżących pokotem na wyschniętej trawie leśnej, obiecują szczęście w loterii i w miłości, byle tylko położyć na karcie „ile serce dyktuje”. Mniej natrętni żebracy proszą o jałmużnę, bowiem żaden z nich „jeszcze dzisiaj nie jadł”, łodziarze zachwalają zawartość cukierki, lemoniada — wszystko przyniosą pod drzewo, niczego tu nie zabraknie, tak jak i nie w lesie. Potem ciągną sznury, już

## dobrze pijanych

wycieczkowiczów, jeszcze mniej ubranych niż przedtem do Bochenka na piwo, które wypija się na miejscu, a wychodzi się stamtąd z butelką wódki w kieszeni.

Pijaństwo na trawce dochodzi do zenitu, ten i ów się przewraca, gdzie niegdzie leży i dama nie wiedząc o Bożym świecie, aż tu nagle poruszenie. Kto trzeźwy i pół trzeźwy zrywa się na nogi. Co się stało? Nic, tylko tam pod dębem kotłuje się klebowisko ludzkich ciał. Biją niemilosiernie kogoś, kto przechodząc po pijanemu potrafił nogi jakieś damy. Zielona trawa w tym miejscu farbuje się

## na czerwono krwią

ciekąca z nosa i nie z nosa zbroczony pan w jasnych spodniach i bez koszuli. Podniósł się, już trzeźwiejszy niż przed bójką, a twarz, ręce, piersi umazane krwią.

Takich bójek bywa w lasku bieleńskim w godzinach popołudniowych w dni świąteczne sporo. Słońce chyli się ku ziemi, tu i owdzie ludzie zabierają się do powrotu do domu, na wieży kościoła bieleńskiego zegar bije piątą, tylko co młodszy, parami

## szukaia gestwiny

by w mrokach dnia pożegnać niedziele marzeniami. Taki jest las bieleński w dni świąteczne. Dni powszednie są inne — takie jak w każdym innym lasku, położonym zdale od osiedli ludzkich. I. I.

## Pogoda

Przewidywany przebieg pogody w dniu 22.8.38 r. w całym kraju pogoda dżdżysta o wzrastającym zachmurzeniu w centrum kraju i dzielnicach zachodnich, a niewielkim na pozostałym obszarze kraju. Temperatura w ciągu dnia około 20 st. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

## Komuniści szukają pieniędzy Nowa metoda czy zwykłe oszustwo

Przed dwoma miesiącami wyjechał do Rosji w sprawach handlowych kupiec warszawski Aleksander Gerster. Napisał coś ze dwa listy do żony, potem zamilkł. Nie trudno sobie wyobrazić do jakiego stopnia żona niepokoi się o los męża.

Toteż gdy niebawem zjawił się u niej młody człowiek przedstawiając się za wysłannika partii komunistycznej, Gersterowa chętnie go przyjęła, zwłaszcza iż oświadczył, że przyszedł w sprawie Gerstera, który przebywa rzekomo w więzieniu, aresztowany przez GPU. Młody człowiek oświadczył wręcz, że władze sowieckie aresztują zazwyczaj obcych obywateli

po to, żeby od ich rodzin miejscowe koła komunistyczne mogły otrzymać pieniądze na swoją robotę polityczną. Po wpłaceniu odpowiedniej sumy zwalniali się aresztowanego.

Jednym słowem chodziło o to, by Gersterowa ofiarowała na cele komunistyczne 10.000 zł.

Gersterowa zrazu uwierzyła i poleciła nieznajomemu zgłosić się za kilka dni, bo w tej chwili takiej sumy w domu nie ma. Przez ten czas jednak zasięgnęła języka u innych osób i dowiedziała się, że rzekomy komunista jest po prostu oszustem. Dowiedział się o przebywaniu Gerstera w Rosji i chciał sytuację wykorzystać do celu wyłudzenia pieniędzy.

Zwróciła się tedy do policji, która czekała na inkasenta komunistycznego w mieszkaniu Gersterowej. Gdy przybył, aresztowano go. Okazało się, że był to istotnie notowany komunista z Wilna Feliks Piskorz. Czy jednak działał on istotnie w imieniu komunistów, czy też na swoją rękę, ustal do piero śledztwo.

## OGŁOSZENIA DROBNE

### Posady i prace

(Zaofiarowane)

Chłopcy do sprzedaży gazet potrzebni. Kaucja 1 złoty. Zgłaszać się: Zgoda 5 m. 3, I piętro, od 9 do 12. (220)

(Poszukiwane)

Uczciwa, pracowita, wiek średni, referencje. Poszukuje na przychód nią lub na stałe. Tel. 7-23-56 do 9 rano i od 6 popoł. (2—269)

### Lokale

Pokój niekrepujący, ładnie umeblowany, wygodny, I piętro od 1. IX. W. Górskiego (Hortensja) 7 m. 24, tel.

### Kupno i sprzedaż

A) Kupno - Sprzedaż starej garderoby męskiej i damskiej, zamiana na wykwinne materiały bieleńskie. Kupujemy kwity lombardowe i futra. Jerozolimka 27, podwórko — sklep 7A. Tel. 7.23-75. (5—62)

### FOTO-aparaty. Najdogodniejsze

ty i fachową obsługę zapewnia tylko „Fotoris”, Marszałkowska nr 125, tel. 279-10, 5-09-13. Przy kupnie aparatu — roczny kupon rabatowy. (5—221)

### MASZYNY SINGERA od 3 zł tygodniowo

Chłodna 42 — 13. Pańska 10 — 22. Dzwonić: 6-79-17. (5—58)

### MASZYNY do szycia „Kasprzyckiego”

znane ze swej dobroti od lat 58. Gotówka — Ratami — Tanio — (skład fabryczny). Warszawa. Marszałkowska 158, róg Królewskiej. (5—47)

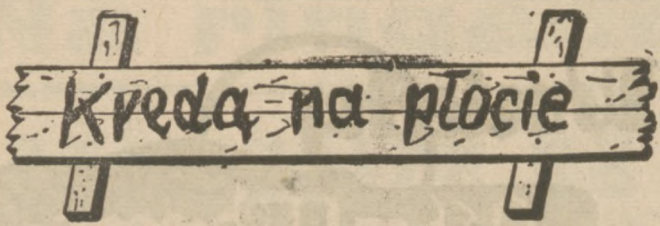
### RADIO - ODBIORNIKI Philips, Kosmos, Telefunken Echo i inne bez zaliczek od 10 zł miesięcznie

Chłodna 42 — 13. Pańska 40 — 22. — Dzwonić: 5-79-17. (5—59)

### FUTRA prawie DARMO

bez zaliczek od 20 złotych miesięcznie męskie, damskie, trzyćwierciole LISA wielki wybór. Leszno 28 (5—255)





## Dowód szaleństwa

Bywają sprawy tak tragiczne, tak bolesne, że wszelki uśmiech wydaje się być od nich bardzo daleki. A jednak...

Niestetychany dramat zabójstwa księdza Streicha wstrząsnął opinią polską do głębi. Brakowało po prostu słów oburzenia dla określenia miary zbrodni popełnionej przez komunistę, który strzelił do kapłana, spełniającego służbę Bożą i miał jeszcze czelność motywować swój ponury czyn względami „ideowymi”. Dusza się wzdryga na myśl o ponurej psychice Nowaka - zbrodniarza, który kapłanowi w takich okolicznościach zadał śmierć. Rzecz nie chce się pomieścić w głowie, człowiek zaczyna wątpić w to, czy Nowak, spełniając swój potworny czyn był przy zdrowych zmysłach...

Taką właśnie linię obrony przyjął zbrodniarz, skazany w pierwszej instancji na śmierć przez powieszenie, skoro stanął przed sądem apelacyjnym. Jednym słowem, Nowak „struga wariatą”. Robi to zresztą dość nieudolnie, tak, że psychiatrzy natychmiast poznali się na symulacji. Nie przeszkadza to ponuremu zbrodniarzowi trwać w biernym uporze. Symuluje w dalszym ciągu.

Jeszcze przed rozprawą, zbadano Nowaka w więzieniu. Biegli psychiatrzy poddali go szczególnej obserwacji i... nie mieli żadnych wątpliwości. Głupstwa, które czynił Nowak, były tak wykombinowane, tak logiczne w swojej konstrukcji, że uznano go za najzupełniej zdrowego psychicznie.

Wreszcie przyszedł moment rozprawy apelacyjnej. Nowak po-

wrotnie stanął przed sądem i tu rozpoczęła się tragifarsa, która, mimo powagi tematu, musi wywołać refleksję uśmiechu.

Ponury zbrodniarz w dalszym ciągu struga wariatą. Sąd, zgodnie z procedurą, zapytuje psychiatrów, czy potrzebna jest jeszcze dłuższa ekspertyza. Obaj biegli oświadczają, że dla powzięcia ostatecznej decyzji wystarczy im piętnastominutowe badanie pod sądowego. Badanie odbywa się w sądzie. Po kwadransie biegli wracają na salę sądową. Relacja ich brzmi:

— Pod sądny jest zdrow na umyśle i całkowicie odpowiedzialny za swoje czyny. Wszystko to co robi i mówi jest zwykłą symulacją. Oświadczył nam, że nazywa się Kaczmarek, a w jednym z nas rozpoznał BYŁEGO PREMIERA KOZŁOWSKIEGO.

Przypuszczam, że w tym miejscu nawet sąd nie wytrzymał i ryknął śmiechem.

Pod sądny, który aby dowieść że jest obłąkany, widzi wszędzie groźnego „pogromcę masonów”, b. premiera Kozłowskiego, jest niesłychanie zabawny, mimo całego tragizmu zdarzeń.

A więc mania prześladowcza? A może, po prostu, Nowak jest wysoko wtajemniczonym masonem i ze strachu, aby go pan senator Kozłowski nie odnalazł gdzieś, w jakowychś tajemniczych annałach, dostał takiej manii, że go widzi wszędzie? A może myśli, że sąd uwierzy. No, bo jakże? Przecież b. premier Kozłowski jest teraz w modzie. Zareklamował się znakomicie!

ORKA

## W dżungli wielkiego miasta

# Weksel z „prokuratorским” żyrem czyli: skąd się bierze sensację

VIII

Hałaśliwy wieczór wielkiego miasta cichł już najwyraźniej, gdy przyjaciel mój przestał myśleć o tym co robi wiatr gdy nie wieje i spojrzął na mnie z wyrazem twarzy zwiastującym powrót do przytomności:

— Czy ty wiesz, że nie jestem dzien-

nikarzem? — zapytał nagle.

— Dla mnie jesteś turecki święty —

odpowiedziałem bez namysłu. Ale dla

czego stawiasz pytania, które nie mają sensu?

— A czy ty wiesz, że nigdy nie będę

dziennikarzem?

— Tego jestem pewny. Do dziennikarstwa trzeba trochę przytomności

umysłowej...

— Więc w takim razie powiedz mi —

ciągnął mój przyjaciel — skąd bierze się sensacje?

Pytanie to jest jednym z najczęstszych pytań, jakie stawia się dziennikarzowi. Ale coż można odpowiedzieć? Chyba tylko tyle, że o więcej może się nie wiedzący zapytać, niż „wiedzący” jest w stanie odpowiedzieć...

— Skąd się bierze sensację? — powtórzyłem. — Hm! Stolarz robi stoły, a nie definicje. Najlepsi teoretycy

zawodu dziennikarskiego, którzy są jednocześnie najgorszymi praktykami —

takiej definicji nie dają. Będą ci mydlić tylko cudne oczeta takimi zwrotami jak: „trzeba trzymać rękę na

pulsie życia”, „trzeba mieć oczy na wszystko otwarte...”

— No, nareszcie pan przyszedł panie Kolas — rozległ się za mną przy-

ciszony głos jakiegoś osobnika, który od godziny nudził się przy pół czarnej.

— Uj! pan musi zaraz wyjeżdżać z nazwiskiem! — syknął pan Izidor.

— No, dobrze — przerwał mi przyjaciel — powiedz mi w takim razie jak ty to robisz? Przecież miałeś już

sensację w swojej praktyce?

Pytania to zawisło w powietrzu... Ja bowiem rozparłem się w krześle i nieco przechyliłem do tyłu, aby słyszeć, co się dzieje za mną.

— Panie, ja siedzę jak na szpilkach — mówił starszy pan — pan mnie trąca Izydorem. Dobrze, niech będzie Izidor, ale najważniejsze to czy forsa jest?

— Uj, forsa, zaraz forsa! — mitygowałem przybyły. — My to musimy najpierw omówić. Przecież tu nie chodzi o sto złotych dla dziewczynki tylko o dwa tysiące dla pana kasjera, który grał na wyścigach...

— Panie Izidor... — syknął z kolei starszy pan — je pana nie o to pytałem...

— No już, już dobrze, już mówimy o forsie. Kiedy pan zamierza oddać?

— Tak jak powiedziałem: przez pięć miesięcy po czterysta złotych miesięcznie.

— Jak pan liczy? — zapytał przybyły. — Przecież to jest dopiero dwa tysiące... A gdzie nasz procent?

— Ile?

— Państwowy... sześć procent — miesięcznie.

Chwila milczenia. Zdaje mi się, że styszałem jak starszy pan westchnął...

— To będzie szósta rata — rzekł wreszcie.

Znowu milczenie... Niech i tak będzie — zdecydował Izidor. — Tylko... pan jest przecież żaden żyrant.

— Jaki? przecież mam pensję, posadę...

— Posadę, daj Boże, może pan mieć jeszcze dwa miesiące, a co będzie jak pan ją straci? My musimy mieć żyro...

— Ależ ja nie mam nikogo, kto by mi podżyrował tak wielką sumę!

— To my nie możemy pożyczyc...

Znowu cisza... I znowu wydało mi się, że słyszę westchnienie starszego pana...

— Ja panu poradzę — rzekł po chwili Izidor — jak pan podpisze te weksle innym nazwiskiem niż swoje — to forsa się znajdzie.

Milczenie. — Dlaczego innym nazwiskiem? — zdziwił się starszy pan po namyśle. — Nie rozumiem...

— Może pan nie rozumieć. To nawet lepiej...

— Cóż tak milczysz? — zagadnął mnie wreszcie mój przyjaciel. — Zdał mi się, że pytałem cię o coś...

Pytales. Mogę ci nawet odpowiedzieć. Postuchaj: sensacją będzie za kilka dni to, co się w tej chwili dzieje za mną przy sąsiednim stoliku.

— A coż tam się dzieje?

— Tam się wystawia weksle, o które wystawca będzie sobie później w łeb strzelał. Tam się zapędza w matnię zgranego na wyścigach kasjera...

— Tak że albo odda pieniądze, albo żyro... Tam w tej chwili odbywa się regularny rozbój na równej drodze...

Pytales skąd się bierze sensacje: przecież od tej chwili, kiedy postawiłeś pytanie — nie ruszyłem się z miejsca i już ją mam. Chcesz, możemy ją „zrobić” razem...

Oczy mego przyjaciela rozjaśniły się radością i ciekawością...

To był przecież... czytelnik. A czytelnik właśnie żąda sensacji i on to pcha dziennikarza na poszukiwania.

Hałaśliwy wieczór wielkiego miasta uciechł już zupełnie.

Kelnerzy zaczęli zestawiać krzesła. Za mną — starszy pan łoczy już tylko spór czy weksle mają być podpisane nazwiskiem profesora Bartla, czy Jana Klepury...

(witpe)

Witold Poprzącki

**Krwawe ślady**

Obca agentura działa

powieść

Gdy dosięgła ziemi — podniósł się z tego miejsca słup dymu, a poprzez czujkę doszedł uszu pułkownika huk eksplozji...

Obaj piloci zasalutowali... Wreszcie „P-23” wylądował o kilkaset metrów od miejsca katastrofy. Obaj piloci szybko wyskoczyli z maszyny i stanęli na baczność:

— Panie pułkowniku — odezwał się starszy — melduję posłusznie, że wszystkie rozkazy wykonano.

Pułkownik odsalutował. — Zaczekać — rzucił krótko i ruszył w kierunku miejsca katastrofy. Po wyczerpującej nerwowo walce chciał zostać sam ze swymi myślami.

Gdy Mochocki otrzymał zagadkowy telefon od Jadzi, nie wiadomo dlaczego przypomniał sobie jej porwanie i kilka innych momentów, kiedy wiele by dał, żeby być blisko niej. Bez namysłu więc zbiegł ze schodów i wpadł do pierwszej z brzegu taksówki, jaka mu się nawinęła na ulicy.

Nie mógł jednak zrozumieć, o co chodzi. „Zasta-

niez u mnie swoją siostrę, więc nic nie mów o naszych wspólnych sprawach...” Co to miało znaczyć? O jakich wspólnych sprawach miał nie mówić? O tych, które ich dwoje łączyły z pułkownikiem Wojciechowskim, czy o ich narzeczeństwie?

Kiedy wreszcie stanął pod drzwiami mieszkania Jadzi, spostrzegł, że nie może wejść taki zadyszany, bo obie panny zorientowałyby się, że bardzo jest przejęty tym telefonem. Dopiero po długiej chwili przyszedłszy do siebie — nacisnął guzik dzwonka.

Po chwili dał się słyszeć stukot damskich obcasów i drzwi otworzyła — jego siostra.

— O, jak się masz, Wuniu — zdziwił się wcale udalnie. — Od kiedy zgodziłaś się tu za pokojówkę? — Od niedawna — uśmiechnęła się piękna panna.

Jakiś tenor darł się z płyty patefonowej: Sam wzniosę topór nad jej głowę, Gdy zdradzi ojczyzny mej flagę purpurową... Ja sam będę jej katem,

Choć dotąd byłem jej najlepszym bratem... I znowu nie wiadomo dlaczego, poczuł Stefan, że po plecach przebiegł mu zimny dreszcz.

— Kto się wydziera na płycie? — zapytał Jadzi, gdy wszedł.

— Jakiś tenor sowiecki z Moskwy; nadają operę po polsku w ramach festiwalu teatralnego — objaśniła. — Nawet nieźle to robi. Ale co ciebie tu sprwadza? Czemu mam zawdzięczać tę niespodziewaną wizytę? Zawsze trzeba cię ciągnąć za głowę, a dziś coż za zaszczyt...

— Ja pani powiem — wtrąciła się panna Mochocka. — On pewnie znowu wplątał się w jakąś awanturę. Pewnie gazety o nim napiszą, że zemdał ze strachu...

Jadzia zorientowała się od razu, że panna Mochocka kieruje umyślnie rozmowę na tor, który ją interesuje. Ale nic nie dała poznać po sobie, a skorzystawszy z okazji, mrugnęła porozumiewawczo,

że właśnie na ten temat nic mówić nie trzeba.

Stefan wiedział od dawna, że cokolwiek robi się wespół z kontrwywiadem, o tym nie wolno opowiadać nikomu, nawet najbliższej rodzinie. Nie dlatego oczywiście, że mogłaby zdradzić, ale dlatego, że mogłaby się niepotrzebnie wygadać przed kimś podstawionym. Zrozumiał więc to mruknęciem, ale...

Panna Mochocka dorzuciła znowu: — No, przynajmniej Stefan, gdzie i co sknocieś. Zawsze wolałabym dowiadywać się od ciebie niż z gazet albo od obcych zgoła ludzi, bo przecież nie wszystkie gazety czytam...

Zaują, ale zobowiązałem się do dyskrecji w tej sprawie. Będziesz musiała właśnie z gazet dowiadywać się wszystkiego...

A jednak mimo, że panna Mochocka jeszcze kilka razy próbowała skierować rozmowę na podobne tematy — Stefan nie podejrzał w tym niczego więcej, niż zwykłą kobiecą ciekawość.

— Ma przyjaciółkę — myślał — przed którą chce się pochwalić, że jest pierwszorzędną poinformowaną u źródeł. No, bo o tych ostatnich sprawach nic gazety nie będą pisały...

Zresztą z niecierpliwością czekał, kiedy siostra wyjdzie, żeby nareszcie zostać sam na sam z Jadzią i dowiedzieć się, co było przyczyną tak nagłego wezwania. Jadzia nigdy jeszcze nie alarmowała go w podobny sposób, nawet wtedy, gdy naprawdę była stęskniona. Radziła sobie po prostu tak, że...

przychodziła do Stefana.

A tymczasem panna Mochocka siedziała i gadała, gadała, gadała, rzucając od czasu do czasu jakieś pytanie, które zmierzało do ustalenia przyczyn nieobecności Jadzi poprzedniego dnia. Gdzie była, z kim, co robiła... Ale Jadzia dawała odpowiedzi tak sprytnie, tak wykrętne, aż wreszcie panna Mochocka zorientowała się, iż nic od niej nie wydobędzie.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 2 ZR

REDAKCJA ADMINISTRACJA  
Warszawa, ul. Zgoda 5

Telefony Redakcji: 3.25-08; 3.25-10; 3.25-11

Do rozmów międzymiastowych 3.25-09.

Administracja czynna od 9 — 17

Wydawca: 3-ka Wya. Nowa Prawda Sp. z o.o.  
Redaktor: F. Kwieciński

sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18

Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca  
Konto PKO Nr 22612. Konto rozrachunkowe Nr. 218.

**CENY OGŁOSZEN** Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce na stronie tytułowej — zł 1,25; w tekście zł 0,80; za tekstem — zł 0,40; drobne 15 gr za wiersz; prace poszukiwane i zaoferowane — 10 gr za słowo. Drobne — najmniej 10 wierszów. Nekrologi — 50 gr mm, miejsce zastrzeżone 25% drożej; tabelaryczne i bilanse — 50% drożej. Wyrazy tłustym drukiem liczą się podwójnie. Duże litery — liczą się za słowo. Zagraniczne 50% drożej. Komunikaty (N) — 2 zł za mm. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada